Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w adm.

10 gr.

Rok V | Kraków, Poniedziałek 18 Listopada 1935 r. | Nr. 320

Uchwały Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrzono wniesiony przez p. ministra Skarbu projekt preliminarza budżetowego na rok 1936/37, który opracowany został w wyniku przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencyj z poszczególnymi ministrami.

Po uchwalenia preliminarza budżetowego, który został całkowicie zrównoważony, Rada Ministrów przyjęła cztery nowe projekty dekretów, związanych z akcją budżetową i gospodarczą.

Cały świat pracy poniesie ofiary

Ile płacić będą pracownicy pryw.

wskutek podwyżki podatku dochodowego

Jak się okazuje ostatecznie, mylnie twierdzono, że obniżka płac dotknie tylko pracowników państwowych i samorządowych — etatowych i kontraktowych.

Okazuje się, że opracowano także projekt potrąceń na równowagę budżetu państwa z płac pracowników prywatnych. Ta kategorja obciążona będzie przez podniesienie podatku dochodowego. Zwyżka jest różna — w zależności od wysokości poborów miesięcznych.

Projekt opracowało Ministerstwo Skarbu, a zatwierdził go Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Obciążenie dotknie od dołu — nawet bardzo niskie płace, bo od 125 zł. miesięcznie, dotąd wolne od podatku dochodowego.

Tablica tych potrąceń przedstawia się, jak poniżej:

od — do	od 1.XII	zwyżka
125 — 133,33	1 %	1 %
133,33 — 141,66	1,2 "	1,2 "
141,66 — 150	1,4 "	1,4 "
150 — 158,33	1,6 "	1,6 "
158,33 — 166,67	1,8 "	1,8 "
166,67 — 175	2,0 "	2,0 "
175 — 183.33	2,2 "	2,2 "
183,33 — 191,67	2,4 "	2,4 "
191,67 — 200	2,6 "	2,6 "
200 — 208,33	2,8 "	2,8 "
208,33 — 216,66	3,0 "	1,0 "
216,66 — 225	3,2 "	1,1 "
225 — 233,33	3,4 "	1,2 "
233,33 — 241,66	3,6 "	1,3 "
241,66 — 250	3,8 "	1,4 "
250 — 258,33	4 0 "	1,5 "
258,33 — 266.66	4,2 "	1,6 "
266,66 — 283,33	4,4 "	1,7 "
283,33 — 300	4.6 "	1,8 "
300 — 316,66	4,8 "	1,4 "
316,66 — 333,33	5,0 "	1,5 "
333,33 — 350	5,2 "	1,6 "
350 — 366,66	5,4 "	1,7 "
366.66 — 400	5,6 "	1,8 "
400 — 433.33	5,8 "	1,9 "
433,33 — 466,66	6,0 "	2,0 "
466,66 — 500	6,2 "	2,2 "
500 — 533,33	6,4 "	2,2 "
533,33 — 566,66	6,6 "	1,3 "
566,66 — 600	6,8 "	1,4 "
600 — 633.33	7,0 "	1,5 "
633.33 — 666.66	7,2 "	1,6 "
666.66 — 733.33	7,8 "	1,8 "
733.33 — 800	8,2 "	2,1 "
800 — 866.66	8,6 "	2,3 "
866.66 — 933.33	9,2 "	1,6 "
933.33 — 1000	9,8 "	1,9 "
1000 — 1.083.33	10,6 "	2,3 "
1.083.33 — 1.166.66	11,4 "	2,7 "
1.166.66 — 1.250	12,2 "	3,1 "
1250 — 1333,33	13,0 "	3,5 "
1333.33 — 1416,66	13,6 "	3,8 "
1416,66 — 1500	14,2 "	4,2 "
1500 — 1583,33	14,8 "	4,4 "
1583,33 — 1666,66	15,4 "	4,7 "
1666,66 — 1833,33	16,0 "	5,0 "
1833,33 — 2000	16,6 "	5,3 "
2000 — 2166,66	17,2 "	4,6 "

Abisyńczycy ruszyli do ataku

Czarni walczą z nadludzkiem bohaterstwem

Na froncie północnym zarówno według informacyj angielskich jak i francuskich należy oczekiwać dalszych poważnych starć. Bitwa, która toczyła się pod Azbi, trwała prawie 24 godziny. Starcie to należało do najbardziej zaciekłych od rozpoczęcia działań wojennych. Świadczy ono, iż Abisyńczycy postanowili przystąpić do działań zaczepnych, wyzyskując wszystkie korzystne dla siebie okazje

Według źródeł angielskich, w bitwie po stronie abisyńskiej brało udział od 500 do 1000 żołnierzy. Znaczne straty po stronie włoskiej są spowodowane przedewszystkiem udziałem w starciu wojowników danakilskich, półdzikich mieszkańców pustyni w służbie włoskiej, którzy nie zdają sobie sprawy z działania współczesnej broni, szarżowali nieprzyjaciela z wzniesionemi do góry zakrzywionemi szablami, zaścielając ziemię zabitymi i rannymi od kul abisyńskich karabinów maszynowych.

Oficerom włoskim z trudnością udało się skłonic półdzikich wojowników do rozsypania się w tyraljerkę i rozpoczęcia ruchu okrążającego, który zmusił Abisyńczyków do wycofania się, kiedy zapadła noc.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, oddziałom abisyńskim w bitwie pod Azbi dowodzić miał ras Kassa. Włosi stracili 4 oficerów, w ej liczbie jednego pułkownika oraz 20 askarysów. 50 żołnierzy włoskich jest rannych. Atak abisyński nastąpił w chwili, gdy wojska włoskie przechodziły przez wąski wąwóz wpobliżu Azbi. Abisyńczycy zaatakowali Włochów ogniem karabinów maszynowych, ustawionych na zboczach wąwozu.

Pozycja abisyńska była bardzo rudna do zdobycia.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, 10 samolotów włoskich brało udział w dwugodzinnym ataku lotniczym na skoncentrowane oddziały abisyńskie pod Antalo. Zbombardowano Antalo, Buja, Afgol i Ghiorgis. Przypuszczalnie były to wojska rasa Seyuma i rasa Kassy. Rzucono bomby 30-kligoramowe oraz bomby zapalające, które wywołały pożar lasu.

Wyniki wyborów angielskich

LONDYN (PAT). Z wyjątkiem 26 niewiadomych dotychczas mandatów, rezultaty wyborow są już prawie wszystkie znane. **Rząd narodowy zapewnionych ma dotychczas 414 mandatów, opozycja zdobyła 175 mandatow.** Stan poszczególnych stronnictw przedstawia się narazie następująco:

Stronnictwo rządowe: konserwatyści 373 mandaty, narodowi liberałowie 30 mand., narodowi labourzyści 8 mand., niezależni kandydaci narodowi 7 mandaty.

Stronnictwa opozycyjne: labourzyści 151 mandatów, niezależna Labour Party 4, opozycyjni liberałowie 19, komuniści 1 mandat.

Zyski i straty poszczególnych stronnictw przedstawiają się, jak następuje: konserwatyści stracili 71 mandatów, narodowi liberałowie stracili 5, narodowi labourzyści stracili 6, niezależni kandydaci narodowi stracili 1, opozycyjna Labour Party zdobyła 92 mandaty, niezależna Labour Party zdobyła 1 mand., liberałowie stracili 11, komuniści zdobyli 1, a mianowicie robotniczy okręg szkocki Fife zachodni, w ktorym przeszedł znany przywódca komunistów Gallacher. **Jest to pierwszy komunista, jaki wchodzi do Izby Gmin od lat 10.**

Zbrodnicze zamachy polityczne

stały się plagą Francji

PARYŻ, (PAT). Tarcia polityczne między lewicą a organizacjami prawicowemi wyrażają się ostatnio w organizowaniu zamachów na prowincji. Ofiarą takiego zamachu padł mer miejscowości Sens dr. Dupecher, znany działacz organizacji „Croix de Feu" („Krzyża Ognistego").

Pod pretekstem zasięgnięcia porady lekarskiej wszedł do gabinetu dr. Dupecher jakiś nieznany osobnik i po rozbiciu **lampy zranił lekarza dwukrotnie sztyletem, krzycząc, iż teraz miasto Sens nie będzie miało mera. należącego do „Croix de Feu".**

Dr. Dupecher zdołał jednak zmusić napastnika do ucieczki, strzelając z rewolweru. Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawcy zamachu.

Należy zauważyć, iż przed kilku miesiącami dr. Dupecher padł już raz ofiarą napadu, którego tła nie udało się policji dokładnie ustalić, mimo, iż mer miasta Sens przypisywał go pobudkom politycznym.

100 OSÓB ZACHOROWAŁO PO SPOŻYCIU MIĘSA KOŃSKIEGO

Na dwóch przedmieściach paryskich wydarzyły się wypadki masowego zatrucia mięsem końskiem. Po spożyciu tego mięsa zachorowało zgórą 100 osób, z których jedna zmarła.

Kombatanci francuscy w Warszawie

Wczoraj o godz. 17.35 przybyła do Warszawy na zaproszenie prezesa Federacji P. Z. O. O. min. gen. dr. R. Góreckiego delegacja kombatantów francuskich.

Orkiestra przywitała kombatantów francuskich „Marsyljanką". Następnie goście przeszli przed frontem kompanji i delegacyj. Krótkie powitalne przemówienie wygłosił p. Uhma, na które odpowiedział p. Desbons. Po krótkiem cercle w salonach reprezentacyjnych, kombatanci francuscy pojechali do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

Przed kongresem pracowniczym

Wyznaczony na dzień 24 b. m. kongres pracowników umysłowych będzie miał wielkie znaczenie, gdyż wypowie się wobec zniżek płac i sensacyjnego projektu likwidacji ubezpieczeń społecznych.

Tymczasem poszczególne organizacje pracownicze odbywają narady wstępne.

Rozpoczęta akcja przez Warsz. Radę Okręgową Unji Z. Z. P. U. przeciwko pogorszeniu i tak tragicznej sytuacji świata pracy przez podwyższenie podatku dochodowego, postępuje w dalszym ciągu z niesłabnącą energją.

W bieżącym tygodniu odbyły się zebrania pozostałych Związków, jak Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Związku Handlowców i Pracowników Państwowego Banku Rolnego. Na wszystkich tych zebraniach ujawniło się jednolite stanowisko w stosunku do przyjętego sposobu pokrywania deficytu budżetowego przez obciążanie pracowników umysłowych i fizycznych nowemi podatkami bez uwzględnienia możności płatniczych szerokich mas pracowniczych. W dyskusjach przebijała troska o utrzymanie równowagi budżetowej Państwa i jako środki wymieniano cały szereg źródeł widocznych, nietylko po stronie przychodowej, ale również i rozchodowej budżetu. Na wszystkich zebraniach wysuwano hasło rozwiązania karteli, jako jednostek szkodliwych i wstrzymujących rozwój gospodarczy Kraju.

Zrzeszenie związków pracowników miejskich R. P. wysunęło pogląd, że na kongres pracowników umysłowych winni być zaproszeni w charakterze gości przedstawiciele wszystkich robotniczych centrali związków zawodowych, jednoczących robotników miejskich.

W poniedziałek, 18 b. m., w Zrzeszeniu związków pracowników miejskich odbędzie się konferencja międzyzwiązkowa centrali związków zawodowych urzędników i robotników miejskich.

Na konferencji tej omówiona będzie sprawa dalszego postępowania w stosunku do projektów t. z. ustaw „wywłaszczających" dotyczących stosunków pracowniczych na terenie samorządu. Istnieje przytem koncepcja, aby każda z tych centrali zwołała do Warszawy swój ogólnokrajowy zjazd na jeden i ten sam dzień.

Straszna katastrofa w górach

podczas budowy kolejki linowej

Wczoraj około godz. 18-ej 11-tu robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki linowej pod Kasprowym Wierchem, wsiadło do wózka roboczego, ciągnącego materjały na linie z Myślenickich Turni na Kasprowy, aby udać się tą drogą do stacji pośredniej w Myślenickich Turniach.

Wpobliżu Myślenickich Turni, gdy wózek przesuwał się nad terenem na wysokości około 12 mtr., wózek z powodu przeważenia w jedną stronę wywrócił się, a wszyscy robotnicy wypadli. Jeden z robotników został zabity na miejscu, a pozostałych 10-ciu odniosło różne obrażenia.

Rannych przewieziono do szpitala. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Kronika rzemiosła

WYRÓB WAFLI WYMAGA KARTY RZEMIEŚLNICZEJ.

Wspólnie z działem aprowizacyjnym Kom. Rządu, czynna jest komisja lustracyjna cechu cukierników. Komisja ta stwierdziła, iż w niektórych sklepikach, zajmujących się w porze letniej sprzedażą wody sodowej i lodów, obecnie w porze zimowej rozpoczęto produkcję wafli z kremem na miejscu.

Komisja zakomunikowała, iż wafle takie wyrabiane są przez jakiegoś Akermana, Chłodna 64, Altera Leśnego, Leszno 13, przez Giovanni Geraccie, Pl. Bankowy 1, przez Georga Parantenisa, Nalewki 7. Wyrób wafli należy do kategorji rzemiosł i wymaga koniecznie karty rzemieślniczej.

RZEŹNICY PRZECIW MIĘSU OD ZWIERZĄT PODEJRZANYCH.

Cech wędliniarzy w m. stoł. Warszawie zwrócił się do władz państwowych i samorządowych z prośbą o niepowiększanie liczby t. zw. tanich jatek, w których sprzedawane jest mięso poddawane sterylizacji, pochodzące od zwierząt podejrzanych lub chorych, zdatne jednak do użytku po sterylizacji w urządzeniach rzeźnianych.

Jatki takie powstały w bezpośredniem sąsiedztwie z zakładami rzeźniczo-wędliniarskiemi. Powstała tego rodzaju sytuacja, że przed taniemi jatkami, uboga ludność tworzy kolejki, tamując dostęp do prywatnych sklepów. Z uwagi na ograniczenie ilości mięsa, sprzedawanego przez tanią jatkę jednej osobie, znalazło się wiele pomysłowych osób, które wysyłają członków swych rodzin, bądź znajomych i wykupują mięso, handlując niem później.

Cech wędliniarzy prosi przeto władze o wejrzenie w tę sprawę.



Na politycznym widnokręgu tygodnia

Niepewne są losy Abisynji

Włochy mogą zyskać w nowym układzie stosunków

Włochy złożyły protest przeciwko uchwalonym sankcjom. W nocie swej rząd włoski wskazał, że postępowanie państw wobec Włoch, jest niesłuszne, że Włochy, jako „najeźdźcy", napiętnowani, uchwałą Ligi Narodów, niosą wolność niewolnikom cesarza Haile Selassiego, że są witani, jako zbawcy przez ciemiężone szczepy.

Oczywiście, że nota protestacyjna rządu włoskiego nie pozostanie bez odpowiedzi ze strony wielkich mocarstw zachodnich, a przedewszystkiem Anglji i Francji, gdyż o nie w zasadzie chodzi. Odpowiedź będzie oczywiście — podobnie, jak protest włoski — utrzymana w formie nader poprawnej, ale odmownej.



W Paryżu odbył się konkurs psiej urody. Na zdjęciu jedna z paryżanek prezentuje swych ulubieńców, pragnąc dla nich „nagrody piękności"

Czy znaczy to, że mocarstwa zamierzają do końca trwać przy obronie niepodległości Abisynji? Zdaje się, że nie. Za kulisami bowiem, już dziś zarysowuje się chęć dojścia do jakiegoś porozumienia, zawarcia jakiegoś kompromisu. Chwilowo żądania włoskie są jeszcze zbyt wygórowane, różne rozmówki nieukończone, ale zupełnie widoczne jest, że wielkie mocarstwa zachodnie zmierzają do odbudowy swojego dawnego bloku. Oba wa przed komplikacjami w Europie jest zbyt duża, koszty wyścigu zbrojeń zbyt wielkie, by rezygnować z uzyskania porozumienia, chociażby kosztem odstąpienia od „zasad".

Pierwszy krok zdaje się w tym kierunku zrobi Anglja. Niespodziewanie o! zało się, że Egipt może jeszcze pokazać pazury. Egipt, niby niepodległe państwo, w istocie jest kolonją angielską, gdyż wysoki komisarz Anglji ma głos decydujący we wszystkich sprawach państwowych. Król jest powolnem narzędziem w ręku Anglji. Stoi wprawdzie za nim partja ugodowa, która rządzi krajem, ale opozycja nacjonalistyczna jest b. dzo silna. Ta opozycja doprowadziła właśnie do krwawych rozruchów przeciwko Anglji, w momencie dla niej bardzo niedogodnym. Egipt jest w tej chwili ważną bazą strategiczną. Nie ulega wątpliwości, że Włochy w jakiś sposób maczały palce w tej imprezie i wbiły klina dwulicowej polityce brytyjskiej wobec Eg. tu.

Zwycięskie dla rządu wybory parlamentarne doprowadzą do „odświeżenia" składu gabinetu. Jest przekonanie ogólne, że rekonstrukcja rządu pójdzie w kierunku jego wzmocnienia, większej aktywizacji, ale nie brak również głosów, że polityka brytyjska, odznaczająca się wielką trzeźwością, odstąpi od pewnych, obecnie silnie bronionych zasad. Chodzi o politykę ligową. Krążą pogłoski, że teraz po wyborach, rząd będzie mógł łagodniej traktować załatwienie sporu z Włochami.

Czy te pogłoski są ścisłe, pokaże najbliższa przyszłość.

Napoleon Sądek

Zastępca gwiazdora

W „atelier" filmowem kończono zdjęcia do wielkiego filmu „Dramat na pustyni".

Główny bohater filmu, znakomity amant filmowy Bigosini, czerwony ze złości, kócił się zawzięcie ze spoconym reżyserem.

Chodziło o ostatnią scenę filmu. Według scenarjusza bohater filmu, który odbił swą ukochaną bandytom, ucieka z nią przez pustynię i spotyka lwa. W obronie ukochanej rzuca się na lwa, stacza straszliwą walkę i ginie tragiczną śmiercią.

Wówczas ukochana rzuca się na jego zwłoki, oblewa je łzami, obsypuje pocałunkami i krzyczy:

— Ludwiku! Dla mnie umarłeś! Dla mnie, jedyny!

Wszystko już do tej sceny przygotowano. Podłogę w atelier wysypano piaskiem, z czterech kawiarni wypożyczono 16 palm i pustynia już była gotowa.

Lwa sprowadzono z cyrku. Był to stary, głuchy, ślepy na jedno oko lew, który po całych dniach spał i pochrapywał poczciwie.

Była więc pustynia i był lew, ale co z tego, kiedy bohater filmu, Bigosini, w żaden sposób nie chciał podejść do lwa.

— Nie będę grał tej sceny! — krzyczał „bożyszcze kobiet" Bigosini. — Jestem zbyt wielkim aktorem, żebym się bił z takim bydlakiem!

— Panie Bigosini! — perswadowali reżyser i trzech jego pomocników. — Według scenarjusza pan musi umrzeć.

— To mogę umrzeć w innym sposób. Wpadnę do rzeki.

— Na pustyni niema rzeki.

— Można zrobić!

— Ale czego pan się boi? — tłumaczył reżyser — Lew jest niedołężny, stary, głuchy, ślepy! Palcem pana nie ruszy. Podbiegnie pan do niego, przewróci się pan z nim na ziemię i padnie pan trupem.

— Dobrze! — upierał się gwiazdor. — Trupem mogę paść! Ale zdrowia nie będę narażał. Do lwa nie podejdę. W tej scenie musi mnie ktoś zastąpić.

Reżyser był zrozpaczony. Gwiazdor się uparł. Trudno! Niema innej rady, trzeba znaleźć dublera. Trzeba znaleźć kogoś, ktoby był podobny do Bigosiniego i odegrał za niego śmiertelną walkę z lwem.

Dopiero nazajutrz asystent sprowadził kandydata.

— Bardzo podobny! — stwierdził z zadowoleniem reżyser. — Wykapany Bigosini.

— Tylko gęba trochę głupia — zauważył asystent.

Reżyser uśmiechnął się jadowicie.

— Właśnie dlatego podobny...

Poczem zwrócił się do kandydata.

— Pańskie nazwisko?

Zastępca gwiazdora uśmiechnął się pytająco.

— Artystyczne czy prywatne?

— Ho, ho! — zdziwił się reżyser. — Więc pan już grywał w filmach?

— Owszem.

— Jakie role?

— Różne. Na ten przykład w filmie „Romans na dachu" grałem rolę gościa w knajpie, który leży pod stolikiem i śpi. Może pan szanowny zauważył? To był szósty stolik na lewo. Nogi mi z pod stolika wystawiali. Twarzy nie widać, bo obrusem była zasłonięta.

— Gdzie pan jeszcze grał?

— W Komedji muzycznej „Dziubas". Miałem też solową rolę, faceta, który ze schodów spada. Bardzo dobrze zagrałem. Tak się nadół rymsnełem, że mi dwa zęby wypadli. Reżyser mnie chwalił, że gralem z wyczuciem.

— A jak się pan nazywa?

— Z domu Antoni Szczypior. Artystyczny pseudonim Rudolf Alembiko.

— Aha! — przyjął do wiadomości reżyser. — A więc panie Alembiko zagra pan u nas jedną scenkę. Mianowicie walkę z lwem. Cały czas będziemy fotografować pana tyłem. Żeby publiczność myślała, że to Bigosini. Rzuci się pan na lwa i zacznie się z nim tarzać po ziemi.

— Można — zgodził się Alembiko. — A kto gra lwa?

— Jakto kto?

— Chce wiedzieć, kto jest mój partner. Z kiem będę walczył.

— Z prawdziwym lwem.

— Cooo takiego? Z prawdziwym lwem? Moje uszanowanie.

Reżyser złapał go za rękaw.

— Dokąd pan leci?

— Do domu. Za 2 tygodnie mój ślub i nie chce iść do ołtarza z rozcharataną gębą.

— Ależ, panie drogi! Lew jest spokojny, tresowany. W dodatku głuchy i ślepy.

— Ślepy? To jeszcze gorzej. Będzie mnie chciał łapami na macać! Dowidzenia.

Reżyser jednak nie puszczał.

— Stój pan, do djabła! Dam panu 50 złotych.

— Moja gęba więcej warta.

— Dam panu 100 złotych! I każę lwa uśpić jakimś proszkiem. Ledwo pan do niego podejdzie, odrazu zaśnie.

— Antoni Szczypior vel Rudolf Alembiko zmiękł.

— 100 złotych? Dobra. Tylko pamiętaj pan! Jeżeli lew z miejsca nie uśnie, takiego rabanu narobię, że się cała ulica zleci...

* * *

Przystąpiono do zdjęć. Wszystko odbyło się w porządku. Szczypior — Alembiko rzucił się na lwa, który pod wpływem proszków momentalnie usnął.

Wówczas zastępca gwiazdora wziął go wpół i zaczął się z nim tarzać po piasku.

Lew trochę za głośno chrapał, ale poza tem zdjęcie udało się całkowicie.

Lwa wyniesiono, Rudolf Alembiko podniósł się, a na je go miejsce położył się „bożyszcze kobiet" Bigosini, żeby dokończyć scenę.

Położył się i zaczął umierać.

Ukochana uklękła przy nim i, jak kazał scenarjusz, zaczęła oblewać go łzami i obsypywać pocałunkami.

— Jedyny mój! — łkała — Umarłeś dla mnie! Dla mnie!

Stojący na uboczu Szczypior — Alembiko spojrzał w stronę łkającej aktorki, zmarszczył gniewnie czoło i, nie patrząc na nic, skoczył na parę kochanków.

— Panienko! — ryknął — Panienko! Co za granda? Dla czego pani tego frajera całuje? To ja, psiakrew, dla panienki umarłem! A on dopiero teraz się położył! Cwaniak w ząbek czesany!

Najmłodsi kasiarze złupili bank

Centrala Służby Śledczej otrzymała raport o ujawnieniu wypadku włamania do kasy bankowej, które dokonane zostało przez 2-ch 15-letnich chłopców.

Nienotowany ten jeszcze w kronikach kryminalnych wypadek miał miejsce na terenie Olkusza. W b. tygodniu w Banku Ludowym w Olkuszu, nieznani sprawcy wyłamali w czasie przerwy obiadowej drzwiczki kasety pancernej i skradli przeszło 1000 zł. gotówką i rozmaite papiery wartościowe. Podejrzenia padły na 15-letniego gońca banku, Joska Frenkla, który, dziwnym zbiegiem okoliczności, znikł w niewiadomym kierunku.

Rozesłano listy gończe, przyczem na trop zbiega, dzięki podanym rysopisom, natrafiono na granicy polsko - czeskiej w Cieszynie. Frenkla aresztowano na dworcu kolejowym wraz z jego kompanem, niejakim Joskiem Cukiermanem.

Ze skradzionych podszas włamania, pieniędzy, odzyskano tylko 170 złotych. Młodociani kasiarze odstawieni zostali do Olkusza, gdzie staną przed sądem.

Listopad
17
Niedziela
Salomei

KRONIKA KRAKOWA

Echa zamordowania Garncarzówny na ul. Potockiego

Marja Cięcielewska na ławie oskarżonych

W głośnym procesie o zamordowanie służącej lekarza dra. Nüssenfelda śp. Anny Garncarzówny, który odbył się przed sądem przysięgłych w Krakowie, zeznawała też między innymi w charakterze świadka kochanka jednego z morderców śp. Garncarzówny Jana Dońca, a mianowicie Marja Cięcielewska.

Cięcielewska w Wydziale śledczym PP. podała, że Jan Paluch u którego mieszkała, był w posiadaniu złotych dolarów oraz złotego zegarka, które otrzymał od Dońca. Nadto Cięcielewska zeznała, że Paluch groził jej zabiciem, jeśli tylko go zdradzi.

Temi zeznaniami Paluch uczuł się dotknięty i zaskarżył przez mec. dr. Pleszowskiego Cięcielewską o zniesławienie do sądu grodzkiego w Podgórzu.

Wczorajszą rozprawę w sądzie grodzkim z powodu niestawienia się Cięcielewskiej odroczono.

Mec. dr. Pleszowski pozatem zawnioskował nowych świadków.

Epilog katastrofy przy ulicy Królowej Jadwigi

Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się w niedzielę dnia 23 czerwca b. r. na ulicy Królowej Jadwigi w Krakowie.

Mianowicie ulicą tą przejeżdżała o godzinie 4 popołudniu taksówka prywatna prowadzona przez Władysława Kedrę, w której znajdowało się towarzystwo złożone z 6 osób zupełnie pijanych.

W pewnej chwili taksówka ta wjechała na słup elektryczny a po chwili taksówka pędząc na oślep zderzyła się z autobusem Miejskiej Koleji Elektrycznej, prowadzonym przez Adama Ciemińskiego, zamieszkałego przy ul. Smoleńsk. Autobus wiózł gości na Sowiniec.

Skutki tego zderzenia okazały się fatalne, gdyż taksówka wpadła do rowu. Natychmiast pospieszono z pomocą ofiarom wypadku, a zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 3 osobom ciężko rannym a to 31-letniemu handlowcowi z Krakowa Stefanowi Bendekowi, 22-letniej Zofji Klimkowicz oraz 4-letniemu chłopcu Marjanowi Laszkiewiczowi.

W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala. Pozostałe zaś 3 osoby zostały lżej ranne.

W związku z tą katastrofą odbyła się wczoraj rano wizja lokalna na miejscu katastrofy na ul. Królowej Jadwigi.

W czasie wizji która trwała 6 godzin przesłuchano szereg świadków.

M. innymi zeznawał dyr. tramwajów inż. Polaczek-Kornecki.

Rozprawę odroczono.

Broni adwokat dr. Frühling.

Na marginesie tej sprawy donosiliśmy, że ofiary tej katastrofy wytoczyły MKE w Krakowie proces, żądając odszkodowania w łącznej kwocie 100.000 zł.

Wstrząsający wypadek w mieszkaniu profesora

Straż pożarną wzywano wczoraj przedpołudniem na ulicę Straszewskiego 7 w Krakowie gdzie w mieszkaniu b. prof. U. J. dr. Stanisława Kota wybuchł pożar.

Służąca prof. U.J. Kota 25-letnia Zofja Gawor czyściła podłogę pastą. Opodal na piecyku gazowym grzała się pasta. W pewnym momencie nastąpił wybuch, w następstwie czego zajęła się cała podłoga.

Przed przybyciem straży domownicy ogień ugasili.

Gaworówna zaś odniosła poparzenia I. i II. stopnia. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Lokatorzy domagają się dalszej obniżki komornego

W dniu onegdajszym odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie lokatorów, zwołane przez zarząd główny centralnego związku lokatorów Zachodniej Polski. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję, którą następnie wysłali do prezesa Rady Ministrów:

1. Obniżka komornego winna wynosić 25 procent, skoro ma rzeczywiście wpłynąć na odciążenie budżetu świata pracy.

2. Obniżka komornego winna dotyczyć nietylko mieszkań w starych domach do pięciu pokoi włącznie, ale wszystkich mieszkań, w starych i nowych domach.

3. Obniżka komornego winna być liczona od obecnie faktycznie płaconych czynszów w nowych domach, a od czynszów z 1914 roku w starych domach, celem uniknięcia częstych procesów.

4. Wyjęcie z pod ustawy o ochronie lokatorów mieszkań od sześciu pokoi wzwyż, oraz mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 będą zmieniać lokatorów, przyczyni się do szykanowania lokatorów i narazi tychże na wielkie straty materjalne.

5. Pobieranie czynszów zgóry za okres dłuższy niż jeden miesiąc, oraz zwrot kosztów renowacji itp. przez właściciela domu, powinny być karalne.

6. Podatek od lokali winni płacić tylko właściciele kamienic, jako warstwy ludności zamożniejszej, która zyskała przy spłacie hipotek z krzywdą deponentów bankowych przeważnie lokatorów, znaczne ulgi.

Nagły zgon w fabryce „Semperit"

Przy nadbudowie fabryki „Semperit" (Polskie Zakłady Gumowe) przy ul. Rzeżniczej 2) zajęty był podmajstrzy murarski 30 letni Zygmunt Kotas zamieszkały przy ul. Lubelskiej 6 w Krakowie.

Kotas dostał wczoraj krwotoku, wskutek czego zmarł.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierózić mógł tylko zgon Kotasa.

Wielka kradzież biżuterji na ul. Miedzianej

Wczoraj popołudniu dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży.

Oto do mieszkania właściciela realności Piotra Kofina przy ul. Miedzianej 86 dostali się przez okno nieznani do tej pory sprawcy i skradli biżuterję znacznej wartości.

Pod zarzutem dokonania tej kradzieży zatrzymały organa P. P. Władysława Majewskiego, lat 17 zam. przy ul. Barakowej 5, Kazimierza Kunę, lat 34, zam. przy ul. Miedzianej 72 i Stanisława Trynkę, lat 14, zam. przy ul. Miedzianej 60.

Uroczystości Amerykańskie w Krakowie

Prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki wydał odezwę w której m. in. czytamy: „Dziś w niedzielę dnia 17 bm. miasto nasze przeżyje chwile niezwykle podniosłe. W dniu tym mianowicie przybędzie do Krakowa pan ambasador Cudahy jako oficjalny reprezentant Pana Prezydenta i rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej by złożyć uroczyście w kopcu Wskrzesiciela Polski na Sowińcu ziemię ze wszystkich stanów amerykańskich, pobraną przez peszczególnych gubernatorów, oraz z historycznych miejsc związanych z działalnością bohaterów Ameryki Washingtona, Lincolna, Pułaskiego i Kościuszki.

Dzień ten winien stać się gorącą manifestacją uczuć przyjaźni Polski i Ameryki". „Obywatele m. Krakowa manifestujcie Wasze uczucia w czasie przejazdu delegacji z dworca na rynek o godz. 13-tej, w toku uroczystości zatknięcia sztandarów polskich i amerykańskich przy urnach na odwachu, wreszcie w czasie złożenia ziemi na Sowińcu tegoż dnia o godz. 14.30.

Niech żyją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej!

Cześć wielkiemu mocarstwowi amerykańskiemu!

Ze sportu.

Terminarz dzisiejszych zawodów sportowych

Dzisiejsza niedziela ligowa ma ze względu na jej decydujący charakter bardzo wielkie znaczenie a mianowicie w razie zwycięstwa Cracovi, do klasy A spadłaby drużyna pokonana w meczu Legja—Garbarnia, natomiast w razie remisu tego ostatniego meczu musiałaby się Cracovia pożegnać z ligą. Teoretycznie także i Wisła, Śląsk i Warszawianka nie znajdują się poza strefą zagrożoną. Terminarz meczów piłkarskich przedstawia się następująco:

Piłka nożna

Liga

Warszawa: Polonja — Śląsk s. p. Schneider.

Poznań: Warta—Pogoń s. p. Krukowski.

Wielkie Hajduki: Cracovia—Ruch s. p. Romanowski.

Kraków: Garbarnia—Legja s. p. Laband, Wisła—LKS. s. p. Gerblich.

Klasa A

Godz. 9 boisko Garbarni: Garbarnia Ib—Cracovia Ib s. p. Giergiel, godz. 9 boisko 20 pp.: Krowodrza—Legja s. p. Blaufeder, godz. 9.30 boisko Makkabi: Nadwiślan—Korona s. p. Königsberg, godz. 10.30 boisko Podgórza: Podgórze—Makkabi s. p. Censer, godz. 14 boisko Wawelu: Wawel—Olsza s. p. Heitner, godz. 14 boisko Wisły: Wisła Ib—Grzegórzecki s. p. Koshanek.

Klasa B.

Godzina 9·15 boisko Wawelu: Orlęta—ZFG s. p. Zapiór, godz. 11·45 boisko Szk. Podch.: Łobzowianka—Czarni s. p. Pryk godz. 14 boisko Podgórza: Kabel—Zakrzowianka s. p. Bochenek, godz. 14.15 boisko Olszy: Jutrzenka—Hagibor s. p. Seichter.

Klasa C.

Godz. 11 boisko Garbarni: Orkan—Wolanka s. p. Matla, godz. 11 boisko Juvenii: Bronowianka—Tor s. p. Landesdorfer, godz. 14 boisko Olszy: ŻTS.—Płaszowianka s. p. Bukowiec, godz. 14·10 boisko Szk. Podch.: Nowowiejski—Juvenia s. p. Frye.

Towarzyskie.

Godz. 13·15 boisko Borku: Borek—Nadwiślan s. p. Wyrobek.

Z Teatru m. im J. Słowackiego
popołudniu: „Muzyka na ulicy".
wieczorem „Trzy mgły".

KINA

Adria „Walczę o życie".
Apollo „Wyprawy krzyżowe".
Atlantic: „Idziemy po szczęcie" i „Biała parada".
Bagatela „Stworzona do całowania" i rewja „Dla ciebie Krakowie".
Muzeum: „Ala w krainie czarów" i „Pat i Patachon".
Promień „Kocham wszystkie kobiety"
Sokół: „Uwielbiana".
Stella „Przebudzenie".
Sztuka: „Kozak i Słowik".
Świt „Chciałbym a boję się".
Uciecha „Ilonka" (Franciszka Gaal).
Wanda: „Sen nocy letniej".
Zorza: „Eskimo".

Radjo

Kraków G. 9,40 Transmisja z Warszawy 10 Muzyka z płyt 12.03 Przegląd teatralny 12.15 Poranek muzyczny orkiestry symf. Filh. Krakowskiej 14 Transmisja z Warszawz 14.20 Koncert życzeń z płyt 15.25 Pogadanka regjonalna z płyt 15.35 Muzyka z płyt 16.15 Transmisja ze Lwowa 19.30 Transmisja z Warszawy 19 Piosenki chóru Eryana 18.15 Transmisja ze Lwowa.

Dzienny i nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16.

Apteka Podgórska, Rynek 9.

Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g. 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76.

Min. Raczkiewicz w Krakowie

Do Krakowa przyjechał p. minister spraw wewn. Raczkiewicz

Przyjazd p. ministra związany jest z dzisiejszemi uroczystościami na Sowińcu. P. minister Raczkiewicz jako prezes Światowego Zw. Polaków z Zagranicy weźmie udział w złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu przez przedstawicieli St. Zjednoczonych i Polonji amerykańskiej.

Kraków widziany oczyma satyryków

I. Szczepańska, Z. Grotowski, K. Müller

Ponure widowiska, spotykane tak często w życiu, wystawiane na scenach, wciskające się natarczywie we wszystkie szczeliny nudnej współczesności — zagłuszają i odbierają uśmiech. Nic więc dziwnego, że zapowiedź wieczoru satyry ściągnęła moc amatorów śmiechu do dużej sali „Muzeum", w której brakło nawet miejsc dla tak wielkiej ilości słuchaczów. Wieczór nosił tytuł: „Kraków w 20 lat później".

Na estradzie zjawił się czołowy humorysta Krakowa Zbigniew Grotowski i oklaskiwany przy każdym „kawale" namalował makabryczną wizję Krakowa z roku 1955. Kraków będzie wtedy wielkim kopcem, który odkopywać będzie w poszukiwaniu dawnych zabytków, specjalne komisja z Warszawy. Ironji, subtelnej złośliwości satyryka nie da się opisać lub powtórzyć. Trzeba posłuchać.

Pani Irena Szczepańska, autorka bajek i powieści przepojonych prawdziwym subtelnym liryzmem, kontynuowała dalej wizję p. Grotowskiego. W szeregu doskonałych dowcipów nie oszczędziła p. Szczepańska nikogo. Nawet politycy otrzymali od niej należny im przytyk.

Trzeci skolei zabrał głos redaktor Karol Müller. W gryzącej satyrze przedstawił posiedzenie komisji wydziału targowego Magistratu, które w 1955 roku da „krakowskim targiem" nagrodą literacką Krakowa. Druga świetna humoreska wyszydzała reporterów, robiących wywiad ze znaną gwiazdą.

Wszyscy satyrycy stanęli na wysokości zadanie. Publiczność była zadowolona, reagowała frenetycznemi oklaskami na wszystkie aluzje i „powiedzonka".

Sądzimy, że ten pierwszy, sukcesowy wieczór — nie będzie ostatnim.

Dr. H. B.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródka 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol", Kraków, Na Gródku 2. Tel. 173 02.

Za grzechy matek

W kościele PP. Wizytek w Warszawie odbywał się bogaty ślub. Jedna z najpiękniejszych warszawianek 19-letnia Krysia Alicka, o zachwycającej urodzie wychodziła za mąż za 40-letniego Pawła księcia Runiewicza, dziedzica jednej z największych fortun magnackich w Polsce. Małżeństwo to było wielką sensacją, zwłaszcza przez wzgląd na różnicę wieku i majątku między małżonkami.

Już podczas ślubu był moment, gdy książę nagle pobladł straszliwie i był bliski omdlenia bez żadnego widomego powodu. Sam też tego nie umiał sobie wytłumaczyć. Przykre to uczucie po chwili minęło bez śladu i niepostrzeżenie.

Państwo młodzi tegoż wieczora pojechali samochodem do zamku książęcego Zieleniewic. Ich noc poślubna przerwana została w sposób równie tragiczny, jak tajemniczy. W pewnej chwili stary sługa Bartłomiej usłyszał przeraźliwy jęk kobiecy. Gdy pobiegł do sypialni księżnej, zastał ją zemdloną na łóżku, a księcia na dywanie, niedającego znaku życia. Pobiegł do telefonu, aby wezwać lekarza. Gdy wrócił po kwadransie, zastał księżnę w tym samym stanie. Natomiast księcia nie było w pokoju... Ani w całym zamku...

Przybyły lekarz ocucił księżnę. I ona i wszyscy domownicy łamali sobie głowę nad tem, co mogło stać się z księciem, zwłaszcza, że wraz z nim zniknął jego samochód. Książę wrócił dopiero na drugi dzień. Przyszedł do pokoju księżny i zapytał, jak sobie wyobraża ich dalsze pożycie.

Z rozmowy między małżonkami wynikło, że tajemnicze przeżycia nocy poślubnej czynią ich pożycie małżeńskie niemożliwem. Książę poprosił jednak, aby księżna przed wszczęciem kroków o unieważnienie małżeństwa pozwoliła mu na rok wyjechać z kraju. Może jednak po roku zło minie. Książę wyjechał do Ameryki, a księżna do Zakopanego, gdzie nagle ujrzała swego dawnego znajomego Alfreda hr. Zaneckiego.

Krystyna i Alfred spotykali się coraz częściej. Zapłonęła między nimi miłość ogromna. Zostali parą kochanków. Krystyna zataiła przed Alfredem, co zaszło w jej noc poślubną. Dała mu wszakże do zrozumienia, że po jakimś czasie będzie mogła zostać jego żoną. Nie przypuszczała bowiem, aby nadzieje męża na pomyślny dlań obrót sprawy mogły się ziścić.

Owocem miłości Alfreda i Krystyny było dziecko. Krystyna starannie ukryła narodzenie się dziecka, oddając je pod opiekę swej dawnej pokojówki, która wyszła zamąż za ogrodnika i mieszkała pod Wilanowem. Minął rok, a mąż nie wracał, aż nagle nadesłał depeszę, że wrócił do kraju i nazajutrz już będzie u niej w Zakopanem.

Okazało się, że wbrew przewidywaniom Krystyny, książę Paweł wrócił całkowicie odrodzony. Tragiczne przejścia nocy poślubnej już nigdy się nie powtórzą. Pragnął gorąco wznowić ich pożycie, tak nieszczęśliwie przerwane. Wyraził wszakże gotowość, w razie gdyby Krystyna przez ten czas pokochała innego, dobrowolnie usunąć się, popełniając samobójstwo, aby zwrócić jej wolność. Poprosił o odpowiedź.

W straszliwej rozterce duchowej księżna Krystyna zapytywała sama siebie, co począć. Czy ma rzeczywiście jednem jedynem słowem skazać na śmierć swego męża, którego jedyną winą było, że... kochał ją naprawdę ponad życie?

Uprzytomniła sobie teraz dopiero w całej pełni, w jak głębokie bagno grzechu dała się wciągnąć, omamiona pokrywającemi je ponętnemi kwiatami rozkoszy.

Przemykały jej przez głowę w szaleńczym pędzie myśli rozpaczliwie trzeźwe:

— Mam kochanka, mam dziecko... Tak, ale przecież nie mogę dlatego skazywać tego nieszczęśnika na śmierć.

Paweł spoglądał na żonę z rozrzewnieniem... Po chwili rzekł:

— Rozumiem cię, Krysieńko... Trudno ci przyjdzie powiedzieć to, co myślisz. Ułatwię ci to. Nie mów ani słowa. Ot poprostu tylko, jeżeli pozostałaś moją, to bez słowa, nie zmuszając się do zaciskania ust, najzwyczajniej uściśniesz mojąrękę, którą oto ku tobie wyciągam.

Krystyna osłupiała. Spojrzała błędnemi oczyma gdzieś, w bezbrzeżną dal. Poczem z drżeniem w cercu, ujęta wzniosłą szlachetnością i idealną dobrocią męża, wyciągnęła rękę i uścisnęła podaną sobie dłoń....

— — — — — — — —

Od owej chwili upłynęło osiem miesięcy.

Paweł książę Runiewicz wraz ze swą młodziutką i uroczą małżonką Krystyną zamieszkali w Warszawie, gdzie książę stanął na czele wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

W dniu imienin księcia odbywało się wielkie przyjęcie w jego pałacu przy Al. Ujazdowskiej. Rojno tu było i gwarno. Starym zwyczajem arystokratycznym ugalonowany lokaj głośno meldował przybywających gości. Nagle z ust jego padły słowa:

— Alfred hrabia Lanecki z małżonką.

Na dźwięk tych słów księżna Krystyna drgnęła. Zbliżyła się do męża, któremu w tej samej chwili hrabiostwo Laneccy składali życzenia.

— To ja tobie raczej powinienem winszować— rzekł książę Paweł Alfredowi — jako młodemu małżonkowi. Cóż? Imieniny zdarzają się raz na rok i święci się je jeden dzień, a małżeństwo zaś zawiera się raz w życiu, a jego szczęściem można się napawać codziennie. Imieniny dziś są, a jutro ich niema, żona natomiast zostaje wciąż.

— To prawda — potwierdziła Krystyna dziwnie zmienionym głosem, mimowoli zabarwiając swe słowa niemiłym akcentem.

Zatarła je wszakże szybko potokiem serdecznych powinszowań dla hrabiny Laneckiej. Była to jej koleżanka z klasztoru, gdzie się razem wy-

Rzekła:

chowywały. Jeszcze tak niedawno młoda hrabina, panna Burowska z domu, była pierwszą druhną na ślubie księstwa Runiewiczów, a otóż i sama już była mężatką.

— Masz teraz dowód, jak dobrze człowiekowi robią podróże — rzekła hrabina Lanecka — poznałam mego męża w podróży. I oto postanowił resztę swej podróży... życiowej odbyć razem ze mną.

Poczem dodała:

— Pokaż mi twój piękny pałac... Jeszcze go przecież nie znam.

Księżna oprowadzała przyjaciółkę i byłą koleżankę po wspaniałych komnatach, salonach i apartamentach, budząc jej niekłamany zachwyt i podziw, zarówno dla przepychu, jak dla gustu urządzenia.

W gabinecie księcia na biurku leżała pięknie oprawna księga, nabyta, zapewne, u antykwarjusza, bo datująca się z przed wielu, wielu lat, o czem świadczyły zarówno pożółkłe kartki, jak zgoła niedzisiejszy druk.

Hrabina Zofja Lanecka otworzyła tę książkę i na tytułowej stronie nie bez trudu przeczytała: „Żywot człowieka poczciwego".

— O, to bardzo odpowiednia książka dla twojego męża. Choć wielki przemysłowiec, ale poczciwina... A poza tem widzę, że lubi się umacniać w swych zasadach.

— Tak, to jego ulubiona książka. Czyta ją zawsze w łóżku przed snem.

— Rozumiem. Chce nawet zasypiać pod „poczciwem" wrażeniem, aby nie mieć „niepoczciwych" snów.

Wtem nadszedł lokaj, oświadczając, że książę prosi księżnę o wejście na salę, bo przybyli nowi goście. Księżna przeprosiła przyjaciółkę i odeszła, zostawiając ją samą.

Nie odwróciła się więcej i dlatego nie mogła ujrzeć, jakie spojrzenie rzuciła jej wślad hrabina Lanecka. Było zaś w tem spojrzeniu tyle jadowitej złości i tak wiele obydnej nienawiści, że nikt by nie przypuszczał, iż ta sama kobieta dopiero co całowała i czuliła się ze swoją rzekomo najlepszą przyjaciółką.

Coprawda, kto bacznie przyglądał się zachowaniu hrabiny na ślubie księżny Krystyny, gdy była jej pierwszą druhną, jeszcze jako panna Burowska, spostrzegłby już wtedy w jej oczach błyski tajonej nienawiści. Były zgoła sprzeczne z jej czynami, wyrażającemi rzekome całkowite oddanie i przywiązanie do koleżanki z ławy szkolnej.

Po chwili zaś stało się coś wielce osobliwego...

Spoglądając wciąż wślad za księżną i starając się nie tracić jej z oka w obawie, aby się nie obejrzała, hrabina Lanecka prędko otworzyła leżącą na biurku książkę w tem miejscu, gdzie była założona wstążeczką. Można było bowiem przypuszczać, że w tem miejscu książę otworzy książkę wieczorem. I nieznacznie wsunęła tam kartkę, szybko wyjętą z torebki, poczem zaraz książkę zamknęła.

Dalszy ciąg jutro.

OWOC GRZECHU

Lili pobiegła do telefonu z trwożną niecierpliwością.

Usłyszała dziwnie znajomy jej głos, zapytujący:

— Czy panna Lili?

— Tak, a kto mówi?

— Nie poznaje mnie pani?.. A to nieładnie, a to brzydko, strofował ją łagodnie pieszczotliwym tonem zlekka sepleniący głos.

— Nie.. zupełnie nie poznaję i nie mam doprawdy czasu...

— Ależ to ja... Recki... hrabia Recki... Nie przypomina pani sobie? Przecież to ja byłem dziś z żoną w magazynie pani Barskiej, ujrzałem panią, miałem zaszczyt być przedstawiony i przyjemność ucałowania rączek pani. Pamięta pani już?

— Tak, teraz pamiętam. Czem mogę służyć panu hrabiemu?

— Służyć mnie? Ależ to ja pani pragnę służyć...

— Nie rozumiem. Czem?

— Ależ wszystkiem, wszystkiem, panno Lileczko, czem pani tylko zapragnie. Niema rzeczy, którejbym pani odmówił.

— Ja pana, zdaje się o nic nie prosiłam...

— To wielka szkoda. Niech pani prosi panno Lileczko, proszę o prośbę...

— Więc poproszę, aby pan był łaskaw zostawić mnie w spokoju i nie wykazywać moją osobą zbytniego zainteresowania.

— Aj, aj, aj... jak to nieładnie mówić takim tonem z dżentelmenem, który... jest jeszcze w dodatku poważnym klientem waszego magazynu... przez żonę, oczywiście, przez żonę, — powtórzył, chichocząc, jakby zadowolony z własnego rzekomego dowcipu — bo mnie toalety damskie nie interesują... Obchodzi mnie raczej, to co jest... wewnątrz toalet, he, he, he...

— Być może, ale te pańskie zainteresowania przekraczają zakres moich obowiązków, więc może pan pozwoli, że przerwę tę rozmowę, zabierającą mi drogi czas? Zresztą, rozmowa ta mi nawet ubliża...

— O, widzę, że z pani harda sztuka, panno Lileczko... Ale to tem lepiej... tem lepiej... Znudziły mi się już te łatwe warszawianki... Ja pragnę zdobywać...

— Jeżeli mnie, szkoda zachodu — rzekła ostro Lili i aby położyć kres tej rozmowie powiesiła słuchawkę.

Chciała natychmiast zasięgnąć porady u szefowej, jak postąpić, aby nie zrażając hrabiego Reckiego i nie szkodząc interesom firmy, nie być zmuszoną jednak do jakiegokolwiek stykania się z nim.

Szefowa była wszakże zajęta, nie chciała więc jej teraz przeszkadzać swemi sprawami czysto osobistemi.

Zapytała więc koleżankę Irenę, jako osobę doświadczoną, powtarzając jej całą treść rozmowy, jak się na to zapatruje.

— Myślę, że palnęłaś głupstwo — odrzekła.

— Jakto? Dlaczego?

— Hrabia jest stary ramol. Krzywdy żadnej ci nie zrobi, a dochody miałabyś wcale niezłe.

— Z jakiego źródła?

— No, od niego, oczywiście. To bogaty dziad. Dla niego setka to mniej, niż dla ciebie złotówka.

— Za cóżby mi miał dawać pieniądze?

— Za... pewne... względy dla niego... To stary kobieciarz, gdzie tylko wywęszy coś nowego i świeżego, tam go zaraz pełno.

— Jeżeli o mnie chodzi, przeliczy się grubo. Wstręt mnie bierze na samą myśl o tem, że mógłby się do mnie zbliżyć...

— Przesadzasz. Mówię ci przecież, że jest zupełnie nieszkodliwy. Zresztą choć on się niby przy żonie nie krępuje, to jednak woli się nie pokazywać ze swemi sympatyjkami publicznie. Całe miasto go zna. Dopiero przed rokiem zajął się jedną manicurzystką. Wiem, bo to kuzynka mojej przyjaciółki. I co? Dziewczyna tyle tylko, że chodziła z nim od czasu do czasu na kolacyjkę do osobnego gabinetu... Tam ją po deserze wziął na kolana, pocałował i już... Nikt o tem nie wiedział, nikt nie słyszał, a dziewczyna ładny grosz dawał, nawet futro fokowe sobie kupiła. Ubierała się elegancko, dzięki temu mogła z klientami od manicuru czasem pójść do teatru czy na dancing. Wkońcu jeden z nich się zakochał i ożenił z nią. A najbardziej był zdziwiony, gdy się okazało, że nie kłamała... że naprawdę była do ślubu tak samo niewinna, jakby dopiero co z klasztoru wyszła. Dlatego na Reckiego teraz wszystkie bardzo lecą, bo to dyskretnie, nieszkodliwie, a bardzo pożytecznie. I dziwię ci się, żeś go odstawiła. Zresztą nie wiedziałaś. To cię tłumaczy. Ale jeszcze nie straconego. Recki tak łatwo od swego nie odstępuje. On jeszcze za tobą pochodzi, pochodzi, przekonasz się.

Lili zamyśliła się pochmurnie..

Teraz dopiero spostrzegła się, w jaki świat trafiła...

Czy dała się do niego przystosować?

Nie chciała już teraz nawet mówić szefowej o telefonie Reckiego. Szefowa gotowa się pogniewać, że tak szorstko mu odpowiadała. Ale co to będzie dalej?

Pomyślała, czyby nie poradzić się matki. Ta jej najlepiej chyba poradzi... Ale z drugiej strony doszła do wniosku, że właściwie zmartwi tem tylko matkę, a wyjścia z sytuacji to jej nie da. Gdzież teraz szukać inną posadę? Trzeba narazie cierpieć. Ponieważ już wybiła siódma Lili wyszła z magazynu.

I odrazu wpadła na czekającego przed magazynem na ulicy hrabiego Reckiego. W pierwszej chwili chciał uciec. Ale już było za późno.

Dalszy ciąg pojutrze.

Katastrofa samochodu ciężarowego

4 osoby są bardzo ciężko ranne

Wczoraj o godz. 2.50 na szosie Miechów — Jędrzejów w odległości 2 i pół km. od Księża Wielkiego skutkiem oślizgłej szosy i nadmiernie szybkiej jazdy wywrócił się na zakręcie samochód ciężarowy, jadący z Wodzisławia do Sosnowca.

Samochód uległ rozbiciu przyczem 4 osoby z pośród pasażerów doznały bardzo ciężkich obrażeń. Rannych po opatrzeniu na miejscu przewieziono do szpitala w Krakowie

Śmierć kłusownika podczas ucieczki

Posterunkowy odniósł rany

Z Krotoszyna donoszą: Ostatniej nocy dwaj posterunkowi spłoszyli kłusowników, polujących na bażanty w miejscowości Starygrod na terenie majątku p. Chełkowskiego.

Kłusownicy, uciekając, dali w kierunku posterunkowych kilka strzałów, naco ci odpowiedzieli również strzałami.

W wyniku strzelaniny 20-letni kłusownik Stanisław Szymczak został zabity, posterunkowy Borysiak jest ranny. Rannego posterunkowego przewieziono do szpitala.

Poiła cielaka mlekiem

I z tego powodu zabił żonę

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się ponura sprawa 55-letniego wieśniaka Jana Cieślaka, oskarżonego o spowodowanie śmierci swej żony.

Jak głosi oskarżenie, Cieślak od wielu lat obchodził się w nieludzki sposób z żoną. Wystarczył byle powód, aby Cieślak bił żonę lub conajmniej obrzucił ją wymysłami.

Ale koroną wszystkiego było zajście, jakie rozegrało się w zagrodzie Cieślaka na początku lata.

Żona Cieślaka poiła cielaka mlekiem. Cieślak oburzył się na żonę, wołając, że mleko można sprzedać a cielaka poić wodą. W czasie kłótni Cieślak kopnął żonę w brzuch. Od uderzenia wywiązało się zapalenie otrzewnej i Cieślakowa po kilku dniach życie zakończyła.

Cieślak nie przyznawał się do winy.

Biskup na ławie oskarżonych

pod zarzutem przestępstw dewizowych

BERLIN (PAT.). Sensację dnia stanowi w Berlinie rozpoczęty dziś przed Izbą karną sądu krajowego w Berlinie proces przeciw biskupowi Miśni, 55-letniemu dr. Piotrowi Legge'owi.

Jako współoskarżeni występują: generalny wikarjusz kapituły dr Sott oraz sekretarz generalny stowarzyszenia św. Bonifacego w Padderborn dr. Teodor Legge, brat biskupa. Wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia przekroczeń dewizowych, wskutek których Skarb Państwa niemieckiego poniósł straty w wysokości 140.000 mk.

Rozprawę rozpoczęto o godz. 9.30 Biskup w szatach duchownych przyprowadzony został wraz z współoskarżonymi z więzienia kryminalnego w Moabicie, gdzie od kilku tygodni trzymany jest w areszcie. Tło procesu podobne jest do dotychczasowych procesów dewizowych, wytaczanych przeciw różnym katolickim zakładom i klasztorom na terenie Rzeszy.

Miśnieńska kurja biskupia, rezydująca w Budziszynie (Łużyce Dolne) zaciągnęła w okresie powojennym 300 milj. pożyczkę, na którą wypuszczono obligacje, ulokowane na rynku holenderskim. Korzystając jednak ze zniżki obligacyj, która doszła do 45 proc. nominalnej ich wartości, kurja biskupia wykupywała te obligacje.

Z chwilą wejścia w życie przepisów dewizowych, zabraniających tego rodzaju tranzakcyj, niedozwolone wykupywanie tych obligacyj, jak głosi akt oskarżenia, trwać miało nadal. Z dotychczasowego przebiegu procesu wynika, iż biskup Legge, nie prowadząc osobiście interesów kurji, nie był poinformowany o sprzeciwiających się przepisom dewizowym tranzakcjach.

Prasa niemiecka poświęca procesowi biskupa Legge całe szpalty. Zaznaczyć należy, iż od czasu Kulturkampfu w latach 1870, kiedy to ówczesny biskup Monastyru został aresztowany, nie było jeszcze w Niemczech wypadku aresztowania biskupa katolickiego.

Groźba nowej wojny na wschodzie

Chiny łączą się z Sowietami przeciw Japonji

BERLIN, (PAT). Duże zainteresowanie budzą tu doniesienia prasy japońskiej o rzekomych tajnych pertraktacjach, prowadzonych przez ambasadora chińskiego w Moskwie z rządem Zw. Sowieckiego i przedstawicielstwem dyplomatycznem St. Zjedn. Rokowania te skierowane być mają przeciw Japonji, poczem zawarty miał być jakoby chińsko - sowiecki pakt wojenny.

Wiadomości te znajdują pośrednie potwierdzenie w doniesieniach z Tokio, według których przedstawiciel Japonji w Nankinie otrzymał polecenie, by ostrzegł rząd chiński przed tolerowaniem akcji antyjapońskiej i zażądał nawet wyraźnie otwartego jej zwalczania.

Stwierdzając wzrastające naprężenie na Dalekim Wschodzie, prasa niemiecka liczy się z mogącym niebawem nastąpić tam wybuchem. Zdaniem prasy niemieckiej, Japonja coraz wyraźniej manifestuje swe cele, wyrażając gotowość obrony pierwszeństwa swych roszczeń wobec Chin. Zdaniem prasy tutejszej, rząd japoński zdecydowany jest nietylko ogłosić Chiny Północne za sferę swych interesów, lecz w dodatku wystąpić może z całą bezwzględnością przeciw zakulisowym aranżerom dążeń antyjapońskich.

Niezwykłe ułaskawienie byka

Hiszpanja, kraj walki byków, ma obecnie nielada sensację. W mieście Linea miała się odbyć w tych dniach walka byków. Byk, z którym miał walczyć toreador, należał uprzednio do ziemianina, do niejakiego Ramonde Figuerora. Córka ziemianina była bardzo przywiązana do zwierzęcia i prosiła ojca, by nie sprzedawał go. Nie zdołała jednak ojca przebłagać i byk został sprzedany. Wówczas młoda dziewczyna w inny sposób postanowiła ocalić zwierzę od śmierci. Udała się do Linea i poprosiła toreadora, by nie zabijał byka.

Niezwykłość tej prośby wywarła na toreadorze wielkie wrażenie. Oświadczył on Carmenie, że postara się zadośćuczynić jej życzeniu. Przedstawił prośbę publiczności, która „ułaskawiła" byka.

Swiadectwo ubóstwa córki miljonera

Hartglasowa - Chencinerówna w obliczu eksmisji

Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnej sprawy Henryka Hartglasa i żony jego Felicji Chenciner, oskarżonych o szantażowanie rodziny starego Chencinera, gdy oto na wokandę sądową wpłynęła jeszcze jedna sprawa z tego cyklu.

Oto w Sądzie Grodzkim Oddz. IV w Warszawie rozpoznawana była sprawa z powództwa Jakóba Chencinera, działającego przez adw. Szczerbińskiego, przeciwko Felicji Chenciner - Hartglasowej o... eksmisję.

Powództwo głosi, że Felicja Hartglasowa od czasu wyjazdu rodziców do Palestyny zajmuje wielokopojowe mieszkanie przy ul. Świętojerskiej 28 bez tytułu prawnego.

Poza tem powództwo o eksmisję opiera się na tem, że Chenciner-Hartglasowa zachowaniem swojem uniemożliwia współżycie.

Rzecznik pozwanej adw. St. Lent żądał oddalenia powództwa.

Twierdzi, że skoro Hartglasowa sama tylko zajmuje mieszkanie, to przecież nie może uniemożliwiać współżycia.

Jeśli zaś chodzi o brak tytułu — to powództwo też jest bezzasadne, bo Hartglasowa opiera swe prawa na obowiązku rodziców do alimentacji.

I tu adw. Lent złożył sensacyjny dowód, a mianowicie świadectwo starostwa, że Hartglasowa nie ma żadnych środków do życia.

Obrońca pozwanej dowodził, że ojciec jej jest wyjątkowo bogatym człowiekiem, a nie łoży na utrzymanie córki, to w każdym razie winien zapewnić jej mieszkanie we własnym zresztą domu.

[illegible] Chencinera gorąco się przeciwstawiał tym wywodom. Między innemi oświadczył, że skoro Chencinerówna ma męża, to winna mieszkać razem z nim.

A nato rzecznik pozwanej:

— Nie wątpię, że pozwana chętnieby mieszkała ze swym mężem, ale cóż — kiedy przepisy więzienne zabraniają żonie mieszkać z mężem w więzieniu.

Dowcipna ta odpowiedź wywołała ogólną wesołość. (Jak wiadomo, Hartglas został skazany na półtora roku więzienia, żona jego zaś w tymże procesie została uniewinniona).

Wczorajsza rozprawa uległa odroczeniu celem zbadania świadków.

Ze świata pracy

STRAJKI ROBOTNICZE.

W młynie parowym w Wilnie wybuchł strajk robotników na tle zatargu o płace. Zarobki w tym młynie zostały od r. 1931 obniżone o 80 proc. Robotnicy domagają się podwyżki płac o 25 proc. Młyn, objęty strajkiem, może produkować dziennie przeszło 50 tysięcy kg. mąki.

Związek robotników drzewnych wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej ze skargą na bezczynność inspekcji pracy w Grodnie. W mieście tem trwa już siódmy tydzień strajk robotników w fabryce dykty, a miejscowa inspekcja pracy pozostaje bezczynna i nie podejmuje akcji pośredniczącej.

W Łodzi robotnicy okupowali przez tydzień fabrykę trykotaży „Femina" powodu obniżki płac o 10 proc. Obniżka została cofnięta, robotnicy wrócili do pracy.

W Skierniewicach rozpoczęli strajk robotnicy piekarscy, domagając się podwyżki zarobków.

GRATYFIKACJE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Sąd Najwyższy orzekł, iż wypłata gratyfikacji pracownikom samorządowym uzależniona jest każdorazowo od zatwierdzenia przez władzę nadzorczą odnośnych pozycyj budżetowych, względnie od uchwał rady miejskiej lub sejmiku powiatowego, zezwalających na taką wypłatę i wskazujących źródła pokrycia. Z tego powodu nie może być mowy o wypłacie pracownikom samorządowym gratyfikacji na zasadzie zwyczaju.

WSPÓLNA AKCJA ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

Wszystkie związki zawodowe, czynne na terenie tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie w liczbie 8, otrzymały od Dyrekcji Tramwajów i Autobusów pismo zapraszające na wspólną konferencję dla omówienia wysuniętych przez związki postulatów.

W odpowiedzi na powyższe pismo wszystkie związki, w tej liczbie Związek Pracowników Umysłowych, wystosowały do dyrekcji wspólny memorjał, podpisany przez wszystkie związki, wysuwający dotychczas poruszane dezyderaty, dotyczące między in. niezmniejszania świadczeń lekarskich, zapłaty za godziny nadliczbowe, wydawania w ustalonych terminach umundurowania, wyrównania stawek płac podług obowiązującej umowy zbiorowej, opłaty za przedszkola, przestrzegania terminów wypłat poborów, ustalenia manca dla konduktorów etc.

Zgodnie z zapytaniem dyrekcji, związki zażądały zwołania konferencji w ciągu najbliższych dni.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

W październiku r. b. na robotach publicznych w Warszawie, finansowanych przez Fundusz Pracy, zatrudnionych było ogółem 7,827 bezrobotnych, w tej liczbie 7,515 pracowników fizycznych i 312 umysłowych.

OTWARCIE NOWEJ ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH.

W niedzielę, 17 b. m. Tow. Przyjaciół Dzielnicy Koło otwiera przy ul. Zawiszy 30 świetlice dla bezrobotnych i młodzieży. Świetlica będzie otwarta od g. 6 do 10 wiecz. Zadaniem jej będzie dostarczenie mieszkańcom tej dzielnicy możliwości spędzania kilku godzin dziennie w kulturalnej atmosferze i korzystania z godziwych rozrywek. Między in. w świetlicy będzie czynna bibljoteka. Zorganizowane będą również bezpłatne porady prawne.

LIKWIDACJA STRAJKU.

Dzięki interwencji Inspekcji Pracy VII Obwodu nastąpiła likwidacja strajku, jaki wybuchł przy budowie łącznicy kolejowej Pruszków — Gołąbki, wykonywanej przez firmę prywatną, z powodu niedotrzymania przez nią terminów wypłaty zarobków.

Kupon porady prawnej

Trybuna rzemiosła

Fryzjerzy przeciw „czarnym książkom"

Jak się dowiadujemy, ogłoszony w Dzienniku Ustaw **przymus „meldowania się"** fryzjerów co kilka miesięcy **u lekarza urzędowego w celu zbadania, czy rzemieślnik nie jest zarażony chorobą skórną lub weneryczną,** wywołał **wśród fryzjerów gorący sprzeciw.** Było to do przewidzenia, taki jest bowiem los każdej ustawy pięknie wyglądającej na papierze, ale zato trudnej dla różnych powodów do przyjęcia w życiu praktycznem.

Fryzjerzy się buntują i nie chcą wystawać w ogonkach przed drzwiami urzędowego lekarza dla uzyskania zaświadczenia o zdrowiu.

Że przepis o przymusowem badaniu jest nieżyciowy i że powstał przy biurkach ludzi, którzy niewątpliwe dobrze znają prawo, ale gorzej życie — świadczy fakt, że **przed wydaniem tego przepisu nikt nie zasięgał opinji rzemieślników.**

Nietylko że nie pytano rzemieślników o zdanie, ale **nawet nikt nie zwrócił się do samorządu rzemieślniczego o opinję,** a przecież samorządy powołane są poto, żeby sprawy, dotyczące rzemiosła rozstrzygać i mają prawo opinjowania projektów, które mają się przekształcić w normy prawne. Już dziś możemy przewidzieć, że **wprowadzenie w życie wyżej wzmiankowanego przepisu napotka na trudności, ale w tej chwili nie można przesądzać, jakie formy przyjmie sprzeciw fryzjerów.**

Mamy jednak nadzieję, że uda się tego uniknąć. Fryzjerzy znajdą drogę do odpowiednich czynników, które się tą sprawą zainteresują i spowodują zmianę krzywdzącego artykułu.

Jedno nie może ulegać dyskusji, że godności obywatela, uczciwie i ciężko na chleb codzienny zarabiającego — obrażać nie wolno.

Kronika rzemiosła

TERMINATORZY MUSZĄ UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Niejednokrotnie zdarza się, iż mistrzowie rzemieślnicy wzbraniają się posyłać terminatorów do szkoły dokształcającej zawodowej. Jednak ustawa przemysłowa mówi wyraźnie, że kandydat na czeladnika musi, wraz z podaniem o dopuszczenie do egzaminu, złożyć świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej-zawodowej, o ile taka szkoła w danej miejscowości istnieje.

Z powyższego wynika, że terminator winien bezwarunkowo uczęszczać do szkoły, a za nieposyłanie go do szkoły dokształcającej odpowiedzialny jest mistrz zarówno moralnie, jak i materjalnie.

Cechy, jako łączniki pomiędzy poszczególnymi członkami i Izbami, winny przeprowadzić ścisłą kontrolę, czy mistrzowie, zatrudniający młodocianych, spisali z nimi umowę o naukę i czy posyłają ich do szkoły dokształcającej.

Fenomenalna staruszka ząbkuje już drugi raz

80-letnia Liljana Gist, mimo swego podeszłego wieku i mimo licznego potomstwa, wstąpiła w swoim czasie na uniwersytet i ukończyła prawo z odznaczeniem.

Druga staruszka, 89-letnia Mary Arnal, przeżywa drugi okres „dzieciństwa". Przed wielu laty wypadły jej wszystkie zęby. Obecnie wyrastają jej one po raz drugi. W tych dniach przerżnęły się dwa nowe zęby. Staruszka twierdzi, że obecnie rozumie, jak bardzo cierpi dziecko w okresie ząbkowania.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Miłosne pożądania

„Lili — girlsa" zapytuje nas:

„PANIE REDAKTORZE!

Wytłumacz mi, czemu dziś mężczyźni są tak podli, do ostatka wyrafinowani? Już chyba niema na świecie mężczyzn o szlachetnych uczuciach! A może ja mam tylko szczęście do takich?

Mimo, że jestem młoda, miałam już możność poznać wielu mężczyzn, których nawet początkowo lubiłam, ale wkrótce już ich nienawidziłam, a nawet pogardzałam nimi, pomimo, że byli to ludzie częstokroć bardzo wykształceni, na dobrych stanowiskach.

Byli tu młodzi i starsi, mniej lub więcej przystojni, bywali o rysach lalkowatych, którzy aż do przesady dbali o swój wygląd zewnętrzny. Zawsze wypudrowani, z wypomadowanemi głowami, sztywni, robili wrażenie raczej chodzących automatów, niż ludzi. Ale i wśród nich byli tacy, którzy wzbudzali do siebie zaufanie.

A jednak już w krótkim czasie zdołałam się przekonać, że każdy z nich umie się tylko dobrze maskować, a w samej rzeczy jest człowiekiem do gruntu zepsutym.

Poznałam wreszcie „Jego". Był młody, przystojny, na dobrem stanowisku. Podobał mi się. Początkowo prowadził nie winny flirt. Potem stał się natrętny i natarczywy. A widząc, że nie osiąga zamierzonego skutku, wyznał mi wprost otwarcie, że mnie pożąda i musi za wszelką cenę zdobyć. Znienawidziłam go i odeszłam.

Wkrótce przyszedł drugi. Tym razem w mundurze. Ale i ten okazał się takim samym, jak pierwszy. Potem przyszedł trzeci. I ten nosił mundur. Różnił się tylko tem od poprzedniego, że dłużej i lepiej umiał się maskować. Jednak wporę zdemaskowałam jego zamiary i odeszłam od niego z pogardą.

Potem przyszedł czwarty, piąty i jeszcze wielu innych. A każdy z nich miał jeden cel. Posiąść mnie tylko. Kiedyś poznałam mężczyznę, który wydał mi się człowiekiem idealnym pod każdym względem. Był nim student ostatniego roku prawa.

Nie był ani ładny, ani zbyt elegancki, a jednak pokochałam go. Miron początkowo naprawdę był idealnym chłopcem. Lecz i on potem okazał się takim jak poprzedni. I jego znienawidziłam, a zarazem i kochałam. Początkowo sądziłam że tylko ludzie z tej sfery są zdolni do podłości. Odsunęłam się nieco od nich.

Zbliżyłam się do sfery rzemieślniczej. Ale i tu mnie spotkał zawód. I od nich odeszłam z sercem pełnem nienawiści. Postanowiłam unikać mężczyzn. Ale nie dają mi spokoju nawet wtedy, gdy idę ulicą. Oglądają się za mną, zaczepiają, proponują kina, teatry, wspólne kolacje w gabinetach, lub u siebie w domu, i t. p.

Redaktorze, czyż już cały świat mężczyzn sprzysiągł się przeciw mnie? Ja przecież nigdy nie daję powodu, aby ktoś mógł mnie na ulicy zaczepiać. A czyni to każdy: czy młody, czy stary, znajomy, czy nie, a nawet przyjaciele ojca mego, ludzie około 50-siątki, żonaci, i ci nawet gdy mnie widzą, mówią, że pożądają mnie.

Och, Redaktorze, jak już mi przez to życie obrzydło. Dziś już zupełnie zwątpiłam o uczciwości mężczyzn. Przykrość i zawód, jaki mnie spotkał z ich strony, uświadomił mi tylko, że mężczyzna nigdy nie kocha czystą miłością.

Koleżanki moje, natomiast twierdzą, że mężczyźni, dziś kochają nie sercem, ale zmysłami. Więc czy to prawda, Redaktorze, co one mówią? Czy więc mam zamknąć oczy i zatkać uszy na wszystko, udając że nie widzę ich pożądliwych spojrzeń i nie słyszę ich propozycyj? Mam drwić wraz z nimi z miłości?!"

Nie, Panno Lilnsieńko, nie powinna Pani drwić z miłości, bo nic piękniejszego na świecie nie było i nie będzie. Ma Pani wszakże o prawdziwej miłości pojęcie nieco spaczone. Niema takiej miłości, którąby nie miała podkładu zmysłowego, choćby najbardziej ukrytego. Niema miłości bez pożądania, bo miłość jest właściwie jedynie darem Boskim, mającym nam opromienić nasze główne przeznaczenie — dać życie następnemu pokoleniu i starannie je wychować. Ale też nie będzie miłością samo tylko pożądanie, mające na celu jedynie zaspokojenie szału zmysłowego. Może Pani śmiało stronić od tych, którzy Panią namawiają na przelotne flirciki, jeżeli to Pani nie dogadza. Ale gdy przyjdzie miłość prawdziwa, nie należy jej wykoślawiać fałszywem jej ujmowaniem. Najlepszą zaś rękojmią trwałości i powagi uczucia jest małżeństwo. Skoro jest Pani taka „rozchwytywana" trafi się Pani z pewnością i mąż...



Ulubieniec całego świata „cudowne dziecko" Jackie Coogan obchodził niedawno uroczyście 21-ą rocznicę swych urodzin. Na zdjęciu — Jackie Coogan ze swą małżonką panną Brable.

Na małej wokandzie...

Miły gość

(A. E.) Pan Izak Ginzburg spotkał na ulicy Salomona Mozesa z Częstochowy, który przybył do Warszawy na parę dni, aby załatwić jakiś interes.

Ponieważ obaj panowie pozostawali ze sobą oddawna w stosunkach handlowych, przeto pan Ginzburg zaprosił częstochowianina na owe parę dni do siebie.

Widocznie gościna niezwykle zasmakowała panu Mozesowi, gdyż siedział już dwa tygodnie i nie myślał się ruszyć. Nic więc dziwnego, że piętnastego dnia z rana burza wisiała w powietrzu.

— Uś, jakie smaczne jajka! — zachwycał się przy śniadaniu niewzruszony pan Mozes. — Odrazu widać, że prosto od krowy!

Pan Ginzburg milczał ponuro.

— A te bułeczki! Sam rozkosz. Posłuchaj no pan tylko, jak oni trzeszczają w zębach!

Pan Ginzburg sapnął gniewnie i zapytał:

— Czy jesteś pan żonaty, panie Salomon?

— Jeszcze jak! — odparł pan Mozes. — Żebym tak nie był, jak jestem.

— A dzieci pan masz?

— Dobre pytanie! Całe freblówkie mam w domu.

— I wcale pan nie tęsknisz za rodziną?

Pan Mozes westchnął.

— Rzeczywiście, masz pan rację, panie G. Już dwa tygodnie moje familje nie widziałem. Zara lecę na poczte zadepeszować do nich, żeby wszystkie tutaj przyjechali!

Panu Ginzburgowi zrobiło się niedobrze.

Gdy zaalarmowani domownicy otrzeźwili go octem i amoniakiem, biedny gospodarz dał upust żółci i obsypał natrętnego gościa gradem soczystych epitetów.

Wynikła z tego sprawa sądowa.

Sąd uznał winę pana Ginzburga za udowodnioną i skazał go na 10 złotych grzywny.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

W sidłach przestępcy

IV.

Depesza rzeczywiście nadana była w Berlinie o godzinie 8 rano i widoczny był stempel pocztowy „Anhalter Bahnhof". Wiadomem mi było, że z dworca tego odchodzą pociągi do Włoch, Szwajcarji, Austrji i Hiszpanji, należało zatem przypuszczać, że para uciekinierów nadała depeszę przed wyjazdem z Berlina. W jednym z tych kierunków. Mógł to również być podstęp z ich strony i depesza mogła być nadana dla zmylenia śladów. Przedewszystkiem jednak należało pojechać do Berlina i stamtąd dopiero rozpocząć dalsze poszukiwania.

— Jeszcze jedno pytanie. Czy hrabianka miała pieniądze ze sobą?

Zauważyłem zmieszanie na twarzach obecnych. Powstało kłopotliwe milczenie, które wreszcie przerwał adwokat Z.

— Proszę państwa, o ile zdecydowaliśmy się powierzyć sprawę panu komisarzowi, to musimy być z nim zupełnie szczerzy i nie ukrywać przed nim niczego. Mogę państwa zapewnić, że na jego dyskrecję możecie w zupełności liczyć.

Po chwili wahania młody hrabia odezwał się:

— Siostra moja przed wyjazdem wyjęła z kasy przeszło dwadzieścia tysięcy złotych oraz część biżuterji matki, mianowicie dwa pierścionki z brylantami i kolję z pereł olbrzymiej wartości.

Niezła gratka, pomyślałem w duchu. Byłem przekonany, że biorąc tyle pieniędzy oraz biżuterję działała ona za namową swego kochanka, postanowiłem jednak domysły moje zachować narazie dla siebie.

— Kiedy odchodzi następny pociąg do Warszawy? — zapytałem. — Mam bowiem zamiar jeszcze dziś w nocy udać się z Warszawy w dalszą drogę.

— Obawiam się, że to będzie niemożliwe, panie komisarzu — odpowiedział hrabia. — U nas komunikacja kolejowa szwankuje jeszcze nieco i następny pociąg pośpieszny odchodzi dopiero w nocy, a gdyby nawet pan pojechał około ósmej osobowym, to też bardzo mało pan na tem zyska. gdyż przybędzie pan do Warszawy zaledwie o niecałe dwie godziny wcześniej. Zresztą jest pan zmęczony drogą i musi pan nieco wypocząć.

— To drobnostka, ale wobec tego, że niema innej rady, wyjadę z Warszawy jutro wieczorem. Przedewszystkiem, czy mają państwo ostatnią fotografję hrabianki i o ileby było możliwe wydostanie fotografji jej uwodziciela, to ułatwiłoby mi w dużej mierze moje poszukiwania.

— Fotografję siostry w tej chwili panu dostarczę, mamy również i fotografję tego łotra ale jeszcze z czasów gimnazjalnych i nie wiem, czy się panu przyda.

— Wolałbym wprawdzie nowszą fotografję, ale niema na to rady i będę musiał zadowolnić się tą. Jeszcze jedno pytanie. Jak się zachowują rodzice uwodziciela?

— Są zrozpaczeni — odezwał się stary hrabia. — Rządca mój, ojciec tego łotra, odchodzi wprost od zmysłów. Przedewszystkiem obawia się, że przez swego synalka straci na stare lata chleb. Muszę panu zaznaczyć, że służy u mnie już przeszło dwadzieścia pięć lat i nie mam mu nic do zarzucenia. Widząc jego rozpacz sam go uspokoiłem, że nie potrzebuje się obawiać utraty posady, gdyż nie może odpowiadać za winy swego synalka.

— W takim razie możnaby było otrzymać od niego ostatnią fotografję syna, chociaż, prawdę mówiąc, będzie to zbyt ryzykowne, gdyż bądź co bądź uczucie rodzicielskie pozostaje i wolałbym, by nic nie wiedzieli, że udaję się za nimi w pogoń. Zresztą postaram się w jakikolwiek sposób wydostać jego fotografję w Warszawie. Z pewnością znajduje się jedna w szkole, do której uczęszczał. Poproszę zatem o podanie mi dokładnych jego personalji, oraz opis biżuterji, jaką córka zabrała ze sobą.

W czasie obiadu udało mi się rozweselić nieco strosknych rodziców opowiadaniem moich licznych przygód, przyczem moja pewność siebie, że uda mi się ująć marnotrawną córeczkę i sprowadzić zpowrotem do domu, podziałała na nich uspokajająco.

Dalszy ciąg jutro

Dalszy ciąg jutro

Pełna tabela loterji

II klasa — 2 dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. na n-ry: 94485 112679
5.000 zł. na nr.: 86767
2.000 zł. na nr-y: 100291 116412
1.000 zł. na n-ry: 107359 175662 187472 192834
500 zł. na n-ry: 18262 32383 38855 53035 58525 67507 78738 90235 189213 190995.
400 zł. na n-ry: 623 35611 62114 65200 67773 94510 116508 157018 158157 173603 182415.
250 zł. na n-ry: 13824 15257 66147 68764 74586 97776 101869 122389 122468 122759 124512 124222 125750 141190 142592 153893 163826 172532 177110
200 zł. na n-ry: 3673 3872 5973 8762 16531 18768 34234 43979 49045 50134 50334 50782 55046 56503 58771 65506 68562 72688 91998 107806 115505 123061 129038 144668 145449 174254 177040 176770 187707 193343

Wygrane po 150 zł.

278 723 1070 455 607 2210 595 3199 259 582 673 4224 5364 5538 747 6076 548 7367 561 993 9465 522 55 631 921

10197 229 369 505 945 11087 224 495 551 12077 584 93 13418 94 568 842 62 14254 64 648 15591 99 627 54 71 87 859 64 16062 138 17497 18049 249 19051 163 265 871

20074 117 20 412 591 605 869 21420 40 841 22725 888 23322 631 944 24154 686 25238 727 26193 295 625 741 2720 861 959 28124 262 593 988 29147 97 305

30126 31413 810 32203 463 33393 428 561 611 848 34248 57 751 52 815 907 35039 88 747 36229 58 250 836 37529 38422 39109 310

40076 363 420 964 41024 164 89 496 890 965 43431 575 847 44731 45256 354 983 46339 60 89 618 47604 743 92 48299 49250 308 431 517 677 794

50346 674 724 851 51006 68 165 463 71 652 52633 53090 865 54167 83 205 301 649 861 900 55255 614 985 56232 348 57155 206 82 492 579 58377 524 665 704 624 980 59087 489

60145 223 555 61396 730 62992 63344 698 887 64928 65087 66160 425 834 67836 68197 298 993 69540 791

70048 761 803 8 71300 72228 34 702 73532 74293 97 637 917 59 75221 79 715 914

76128 320 515 77652 78370 504 79545 713 861

80741 81108 375 599 771 82827 51 86 999 83103 249 487 551 648 84511 85352 467 86378 798 988 87860 8325 712

90308 598 822 926 91675 92462 84 97 654 93308 94282 418 933 98573 764 804 96192 402 97201 8 561 98388 99199 457 826 47

100672 898 101550 735 102050 341 693 724 989 103413 501 681 104530 755 954 105332 710 106150 303 775 84 107238 353 108039 209 549 109674 827 81 919

110098 904 111114 440 580 695 965 113004 220 516 718

115214 743 116015 416 117335 698 756 118330 531 119001 210

120103 203 962 121098 161 122133 352 76 745 123154 124494 125032 123 480 550 644 948 126880 127148 254 128000 318 129800 983

130597 652 766 131216 560 679 904 39 132263 133062 65 172 95 135065 191 237 549 137241 636 54 778 932 138078 114 249 139582 603

140171 686 955 87 141153 594 142275 399 143091 592 724 875 144253 758 145131 146566 147427 857 148446 149282 500 777

150456 518 151127 244 967 152855 153325 69 420 502 88 645 719 154192 293 155109 406 14 613 156340 592 157797 902 158479 838 159606 761

160016 50 745 161044 387 460 910 162171 635 163123 164080 843 165568 815 166075 181 300 79 510 168525 836

170330 97 514 904 171178 202 555 670 782 172264 68 173531 36 76 601 174013 56 307 732 175062 561 685 706 911 176175 323 177428 818 936 178078 152 394 179383 476 868

180105 232 327 540 830 181818 968 182063 879 959 183209 59 542 675 184569 787 185163 303 24 96 497 649 819 904

186137 239 187367 437 545 992 188077 888 189479 592

190605 191916 192321 625 55 193378 575 194215 37 634 845

Wygrane po 50 zł.

130 693 981 1042 327 559 2087 379 652 780 923 3350 69 484 4450 61 5018 132 383 410 74 630 75 909 6038 159 748 7536 8159 261 9022 669

10096 929 11442 501 603 847 961 12491 976 13259 718 52 14250 65 538 15443 94 690 828 985 16179 336 46 896 17131 436 894 941 18038 39 306 598 793 956 19314

20381 725 937 22004 145 250 358 450 52 23686 24136 413 737 25208 406 795 996 26339 984 27234 28218 58 84 389 437 590 29139 383 500 679

30098 470 545 934 31256 62 66 689 720 96 32271 345 460 33099 315 418 623 888 34325 865 953 35120 423 36070 9 455 880 37296 508 612 38135 408 855 39029 408 577 83 779

40319 93 41422 763 42542 70 640 837 996 43320 448 657 44167 518 655 970 45113 46049 103 930 47145 266 305 75 48761 49349 403 556 765

50061 117 51136 384 405 500 893 902 52211 303 442 531 94 748 72 981 53440 59 644 54098 273 355 958 55058 353 682 56097 299 712 93 901 57174 58096 238 61 457 522 99 751 66 91 861 69158 81 301 85 662

60177 659 61247 309 848 984 62295 372 552 609 739 926 31 64038 39 382 508 662 88 704 43 850 973 65422 705 81 966 66008 74 531 60 799 67900 68520 28 672 69480 899

70026 99 505 60 732 71017 39 207 448 549 72380 667 912 73464 73 74171 358 440 75197 636 742

76080 82 161 415 879 77020 153 328 684 78071 421 514 642 748 79122 204 549 65 680 756

80017 336 82332 673 83345 459 566 675 847 84092 85578 761 82 86122 277 854 87500 88062 737 63 75 89073

90421 91076 298 534 92271 589 623 30 93282 375 711 862 94005 39 174 307 485 539 40 79 819 765 75276 766 96152 502 637 932 97742 98280 598 653 895 99022 49 127 36 862

100007 633 773 828 101023 481 510 942 102039 333 497 845 85 103099 154 409 556 681 719 55 913 104041 203 413 87 514 621 734 105044 185 273 876 979 106438 107143 253 675 803 99 108052 530 43 109062 257 597 881

110217 314 997 111096 136 87 282 326 659 112344 74 559 645 711 809 113274 362

114379 467 511 115040 227 454 559 99 955 116165 20 713 27 117018 234 329 635 68 955 119073 375

120199 740 62 121147 218 614 122098 304 505 767 835 83 962 123314 492 620 942 124215 801 965 70 125053 275 764 846 83 126707 127227 863 128353 712 20 842 129606 8 10 97 726 809

130122 27 557 131306 23 731 943 95 132189 897 133138 638 888 45 83 134172 423 135472 711 136520 920 137100 9 50 643 138174 528 139067

140080 194 240 344 636 42 918 141535 799 992 142661 143170 707 144049 64 69 595 675 145135 521 31 726 932 146043 960 67 147251 387 477 517 148170 279 678 761 149268 694

151110 60 292 342 560 733
152236 759 153168 301 82 531 677 154015 126 42 57 405 16 765 832 913 53 155002 242 328 635 38 156333 97 839 157611 158053 56 297 652 888

160148 449 652 748 85 976 161063 190 162041 896 163785 875 926 164057 165476 607 166501 167083 523 70 934 168038 99 203 18 394 414 789 169149 528

170818 937 171414 528 611 172256 355 586 612 798 173542 748 976 174302 15 465 873 175236 388 635 176260 329 177256 884 178222 179153 95 435 565 687

180504 641 894 181598 647 182797 183151 341 483 752 184902 185016 221 434 73 736 186268 304 896 975 187022 111 297 304 188048 322 88 784 189107 532

191075 160 645 911 192213 70 774 902 193448 710 194347 77 660

III-cie ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

462 1069 842 2723 4918 5325 6115 7411 847 8264 656 9407 10011 121 25 11844 12084 420 15838 16393 632 57 17377 988 18995 19136 850 20914 22529 729 23029 25977 26005 748 861 27593 670 28141 29106 238 555 30029 167 748 984 31632 32401 26 34252 346 36264 340 983 37479 39142 522 633 41817 86 42681 914 43613 825 927 44908 45 45670 46518 741 48425 789 49613 50031 194 430 64 51354 931 84 52162 533 53166 54191 762 55571 56151 335 879 57017 614 58273 59944 60535 93 62049 452 63008 263 65589 765 859 67347 68461 69721 71074 473 72398 73704 74148 595 777 76811 77207 732 78232 79480 617

80115 256 81485 82285 597 84077 85002 88334 524 974 89230 731

90592 91834 92503 939 93734 978 96969 97434 857 98571 99760

100753 816 101123 246 102561 103746 104142 105059 106798 107296 108485 109849

110442 112462 114502 960 115126 348 74 787 117665 87 119247 969

122238 768 123348 124394 622 125811 126044 293 127105 733 129010

130467 131372 132350 133805 134535 757 135118 388 136257 138086 139863 990

140735 142820 34 143785 145685 147282 471 148432 989

151350 705
152798 153333 154738 992 155117 256 157031

160882 163820 166314 963 169219

171016 655 172443 687 173059 174798 852 176640 65 178563 179765

181310 691 182504 12 184311 185333 909 187823 189455 849 91

190051 179 334 568 193043 194833

Wygrana po 50 zł.

344 1108 3741 930 4366 5217 537 6154 683 7169 8129 450 503 9345 511 10190 640 930 13819 937 14223 735 15662 16068 489 780 17190 750 18484 19105 053 621 727 20789 21098 279 22393 23292 524 24051 216 26946 28466 711 871 29996 30665 31844 32211 636 47 33142 496 34044 35447 659 36202 947 37153 38896 978 39037 353 940 40412 680 41052 190 424 607 958 42299 392 43393 727 84 44094 114 94 820 46326 839 48167 49521 50198 700 43 51195 52091 278 349 535 667 55188 528 726 56191 281 487 58800 60332 474 61913 62159 332 652 884 925 63851 65123 342 521 46 66111 931 67704 68468 69305 405 70169 736 71069 72651 73138 74351 632 75434 571

76153 221 77412 548 978 78209 79074 359 953

81012 744 82178 83535 851 84198 275 86931 87636 89455 657

90298 946 91165 240 606 92698 93818 903 86471 821 87098 98166 99805

100553 771 101918 102861 103193 416 104296 105297 454 664 106504 108077 254 312 109073 878

110552 820 112340 113255 114111 736 115053 271 565 92 116187 117119 471 723 119139 522

120129 121184 88 460 122277 747 123002 999 124121 473 125117 129447

130099 383 131415 768 133040 135822 136297 490 692 835 137250 417 138565 762 139277

140186 666 865 971 141072 657 142077 218 529 143057 714 144119 279 145733 878 146299 148334 149190 756 911

150414 707 151221 427
152405 686 794 985 153178 641 154000 155173 654 936 156145 157143 271 158491 159231 905

160637 771 161189 262 760 163172 368 517 898 164387 515 933 165053 165 166451 92 783 167489 876 168841 81

170062 299 740 841 933 171632 172064 174957 175416 890 176543 836 177051 540 668 838 178370 179152 240 681 183569 856 910 184003 214 871 185075

180356 606 181121 338 870 182137 697 186468 187204 188412 581 189154 322 72 93 760 939

190108 595 192851 96

IV-te ciągnienie

Główne wygrane

Złotych 25.000 na numer 89890
Zł. 5.000 na nr. 22926 67011
Zł. 2000 na n-ry: 7947 169292.
Zł. 1.000 na n-ry: 71467 101438 122227 142117 152583
Zł. 500 na n-ry: 10066 15890 127527 187093
Zł. 400 na n-ry: 5750 75264 76642 81995 148184 169758 176527 194641
Zł. 250 na n-ry: 36682 44008 48149 58778 68495 82231 82375 83228 96404 107667 117603 130049 140123 151628 159826 162325
Zł. 200 na n-ry: 1118 3992 5238 8195 11944 15901 25228 29770 30605 44546 49464 55925 61243 71753 79576 85646 88289 113086 113401 146479 174338 184085

Po 150 zł.

137 206 425 1585 631 867 2911 3185 224 633 4239 563 64 7886 8169 367 81 655 737 9236 904

11889 12493 13729 14750 16155 551 631 936 17109 985 18160 242 668 19190 410 839

20426 791 21711 828 78 23171 24584 602 28 743 26377 27350 70 690 28211

32314 524 34183 984 36184 37251 38467 39098 781

40653 768 41326 486 920 42016 43271 719 44766 45577 665 47332 972 481192 277 411 972 49178

50988 51548 52668 53803 57045 275 680 702 58541 59375 753

60337 891 61287 823 63196 614 65024 66039 67551 68015 164 69398

73103 74274 858 75564 76094 79516

81235 82665 759 83045 420 707 85268 590 674 86395 87914 88214 93

90834 91107 92689 93374 94765 95911 96741 97025 99235 439

100370 463 628 46 103366 626 788 104473 937 105467 106497 817 107314 907 108381 491 109405

112913

114004 173 946 115421 90 700 116879 118012 119797

121990 123395 922 124107 924 125041 126409 569 127792 128530 129899

132115 548 133130 732 844 134804 135012 972 136003 346 479 561 137442

140794 141335 461 142495 555 753 143260 144374 145186 147347 148303 149203

150465 152873 154124 560 155169 558 64 156593 903 159557

161973 162539 163118 516 42 653 164356 713 52 165293 166438 168030 160592 683 905 88

171985 173113 174142 201 569 176318 177649 178263 521 818 179708

181635 182129 183947 186259 768 187182 799 189003 274

191925 193834 194530

Po 50 zł.

647 817 1417 949 2856 3027 458 749 5012 415 6099 286 488 556 773 7060 173 85 721 8663 9225 546 719 29 929

10339 510 882 11049 736 12174 383 426 13721 962 15096 16384 453 17021 705 18018 438 19461 96 520

20430 50 22064 683 23639 819 24926 25649 712 995 26107 27038 422 28122 29044 906 9

30538 663 31547 604 929 54 32286 514 930 34133 376 36151 897 37000 871 38936

40797 41993 42041 946 43166 361 602 98 44116 45229 617 90 791 46276 829 998 48537 74 678 49116 525

50231 327 51686 716 852 985 52656 92 53050 112 55017 53 811 56380 417 880 57843 58395 982 59593

60116 61142 464 656 62096 63941 889 65274 673 936 66154 67236 69237 867

70148 739 71147 72879 74938 76061 214 78635

80521 81162 579 823 82364 601 724 84512 85235 463 621 808 86146 301 87344 819

90889 91254 93728 94442 736 95224 322 758 97294 556 98028 719 934 99187

100454 789 820 50 941 101326 102060 114 103017 104315 584 730 105371 96 463 609 48 870 106760 947 107592 108377 109880

110136 233 697 111625 853 112797 113161 82 970

114228 51 394 115255 116256 117652 118051 206 597 119071 232

120058 548 121526 53 122308 790 124334 586 125538 906 126128 92 935 127010 814 128104 766 129282 390

130394 131690 739 132196 133576 134354 707 135109 136936 1[illegible]70 139100 848

140570 818 142585 143252 327 780 144182 923 146079 158 148159 149713 983

150596 151769 88 152563 913 27 153093 5359 8[illegible] 155335 856 157164 93 159727

160439 161183 163624 963 166696 167402 168205 732 921 50 169258 788 900

170983 171498 563 172281 793 829 173771 174924 175526 629 176774 177158 533 178074 516 179207 593 729

180206 181449 66 868 183130 516 184059 810 186289 187153 298 681 188534 189633

190619 35 966 191524 194036 262 396

Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom

Z działu „tłumaczenie snów" mogą korzystać wszyscy Czytelnicy „Ostatnich Wiadomości". W celu uzyskania odpowiedzi, należy nadesłać do Redakcji opis snu i zaznaczyć na kopercie „Tłumaczenie snów". Żadnych opłat nie pobiera się. Odpowiedzi zumieszczane są w niniejszej rubryce według kolejności zgłaszania.

P. „Zniechęcona" przesyła opisy swych snów i pisze: „Wzamian za wytłumaczenie, złe czy dobre, przesyłam jeden złoty w znaczkach pocztowych na cel, jaki Pan sobie życzy".

Przesłaną złotówkę przeznaczyłem na Pogotowie Ratunkowe. Zaznaczam przy sposobności, że przesyłka owa nie wpłynęła bynajmniej na przyśpieszenie odpowiedzi. Wszyscy korespondenci otrzymują odpowiedzi według kolejności, a więc wcześniej nadchodzące listy mają pierwszeństwo przed późniejszemi, i nikt nie jest uprzywilejowany.

Sny Pani wskazują, że jest Pani kobietą uczuciową, obdarzoną wrodzoną inteligencją. Czekają Panią miłe odwiedziny. Lekkie niedomaganie. Będą nowe, korzystne znajomości. Nadejdzie pocieszająca nowina. W przyszłości będą powodzenia pieniężne.

Stefanja M. Komuniknę Pani smutne przepowiednie. A więc źli ludzie wykorzystają Panią. Choroba będzie w rodzinie. Sąsiedzi Panią oczernią i to źle wpłynie na Pani posadę. Proszę o przysłanie jeszcze jakiegoś snu, może wówczas będę mógł Pani poradzić, jak się z tych nieszczęść wykaraskać.

Janina Star. Czeka Panią mozolna praca. Będzie Pani na weselu. Sen nie mówi nic o tem, czy będzie ślub z owym chłopcem. Wiadomo natomiast, że bardzo mu się Pani podoba. Na loterji może Pani grać. Szczęśliwego dnia i liczby sen nie wskazuje.

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY

W Warszawie mamy sensację bokserską w postaci spotkania Skody z Polonją. Zawody odbędą się w gmachu Cyrku o 11,30. Tego samego dnia na stadjonie Legji, Polonja gra ostatni mecz w Lidze ze Śląskiem. Niezależnie od wyniku, Polonja spada do klasy A.

O 4 p.p. w gmachu Wiekiej Rewji na Karowej bokserzy Gwiazdy walczą z CWS-em. Atrakcją meczu będzie spotkanie Rotholca z Śmiechem.

W Wielkich Hajdukach Ruch gra z Cracovią. Mecz to ważny dla obu drużyn. Zwycięstwo daje Ruchowi tytuł mistrza Polski, porażka Cracovii równa się degradacji do klasy A.

Ten sam los spotkać może Legję, która gra w Krakowie z Garbarnią.

O tytuł mistrza Polski walczy również Pogoń, która zmierzy się z Wartą w Poznaniu.

Najbardziej spokojne są zespoły ŁKS i Wisły, które walczą w Krakowie.

— Jak więc widzimy dzisiejsza niedziela jest obfita w sensacje...

CZY TO PRAWDA?

Krążą sensacyjne pogłoski, że Kanada, ojczyzna hokejowego mistrza świata, nie ma zamiaru obesłać olimpjady zimowej w Garmisch Parten Kirchen. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwa, byłby to niepowetowany cios dla organizatorów.

P. ZAPŁATKA ZAWINIŁ...

Zarząd PZB. po rozpatrzeniu sensacyjnej sprawy, w którą zamieszany był znany działacz bokserski, postanowił p. Zapłatkę zawiesić w prawach członka zarządu PZB. Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację. Zważmy bowiem, że onże Zapłatka był jednym z tych, dzięki któremu został „zli..widowany" znakomity bokser Majchrzycki.

Nie miała baba kłopotu

(H. L.) Właściwie wcale nie „baba", lecz młodziutkie stworzenie filmowe, wytwórnia „Quadra", która postawiła dopiero swój pierwszy krok na niwie polskiej produkcji i odrazu potknęła się... Niczem innem, jak potknięciem, jest bowiem jej pierwszy film p. t. „Nie miała baba kłopotu", świeżo wystawiony w kinie „Filharmonja".

Co w tem wszystkiem najdziwniejsze, to że właściwie film miał wszelkie dane, aby być, jeżeli nie wysoko wartościowym, to przynajmniej przeciętnie poprawnym. Scenarjusz opracował przecież najlepszy scenarzysta polski, a nasz przemiły kolega Napoleon Sądek, którego dowcip słynie szeroko z niezawodnej soczystości; reżyserów było aż dwóch: rutynowany i doświadczony Waszyński oraz pomysłowy i oryginalny Ford; muzykę skomponował Wars; fotografował Vlassak, mający już za sobą niejeden sukces; obsada aktorska dobra.

A tymczasem cóż się okazuje? Zdjęcia słabe, miejscami wręcz kompromitujące, jakby nasza technika filmowa nagle cofnęła się conajmniej 15 lat wstecz, udźwiękowienie szwankuje poważnie — połowy djalogów nie słychać; w montażu całkowity brak inwencji, całość wywiera wrażenie zlepka scen, niemal zupełnie ze sobą niepowiązanych. Daremnie doszukując się jaśniejszych momentów, chwytamy się kurczowo za kilka świetnych aktorsko momentów Znicza, niezłych—Waltera, fotogeniczną urodę Zacharewicza, wdzięk Gilewskiej. Wszystko to wszakże tonie w przykrej nieudolności całości.

Coś dla Pani

Każda pani zdaje sobie doskonale sprawę, jak ważną jest sprawa umiejętnego i ładnego maquillage'u. Trzeba także pamiętać o tem, że światło elektryczne wymaga innego maquillage'u niż światło dzienne. Wiemy o tem, że należy nieco silniej uróżować policzki, przyczem wskazane jest używanie na wieczór raczej pomarańczowych odcieni różu. Do ust — używamy na wieczór pomadki ciemniejszej niż na dzień i dla blondynek — jaskrawo czerwoną — dla brunetek — pomarańczową.

Pomyślimy również i o rzęsach, przyciemnimy je tuszem, lub też jeśli pan woli — zaniechamy przyciemniania rzęs, malując natomiast powieki kremem lub pudrem koloru wym — zależnie od barwy pani oczu — bronzowym, zielonym, niebieskim lub szarym.

Jeśli pani jest szczupła, a ma zamiar sprawić sobie zręczną spódniczkę sportową na przedpołudnie, to proszę pamiętać, że obecnie najmodniejsze są spódniczki w ukośną kratę. O ile pani lubi oryginalne kroje i fantazyjne suknie, to proszę pamiętać przy sprawianiu nowej kreacji, że bardzo modne są suknie o rękawach reglanowych i w dodatku marszczonych na ramionach. Poza tem do sukien wełnianych, angielskich nosi się szerokie pasy skórzane i przybiera się suknie dużemi, kwadratowemi guzami skórzanemi. Do sukien lżejszych, przedpołudniowych, używane są guzy szklane, okrągłe, lekko wypukłe — przypominające kształtem dyski.

Ostatnie wieści

300 WSI ZATRUŁO SIĘ OD CHLEBA

Chlebem wypiekanym z mąki w piekarni w Murcji (Hiszpanja) zatruła się ludność 300 wsi w okolicach Cartageny, La Palmy, El Peleron i La Puebla. W La Puebla jedna osoba zmarła. Dyrektora młyna, z którego pochodziła mąka aresztowano.

ZGINĄŁ „KRÓL CZARNEJ GIEŁDY"

Donoszą z Rio de Janeiro, że w katastrofie tramwajowej zginął słynny „Król czarnej giełdy" Hermes Cossio. Hermes Cossio był wplątany w sprawę dostawy smalcu do Anglji i wykupywania walorów brazylijskich na tamtejszej gieldzie, na czem miał zarobić miljony.

ANGLJA ODDAJE CYPR GRECJI

RZYM, (PAT). Prasa notuje z Aten pogłoski o rokowaniach angielsko - greckich w sprawie wymiany terytorjalnej. Anglja ustąpićby miała Grecji wyspę Cypr, wzamian za co W. Brytanja mogłaby w pewnych okolicznościach korzystać z portów greckich.





Pomnik poległych legjonistów w Jabłonkowie z napisem: „Bojownikom walk o Niepodległość". Jak wiadomo, taki sam napis na szarfach wieńców, złożonych w dniu święta Niepodległości przez harcerzy polskich w Czechosłowacji, uznany został za prowokacyjny i harcerze zostali aresztowani

NA ZDJĘCIU OBOK: Otwarcie i poświęcenie nowowybudowanego mostu żelbetowego na rzece Wildze w mieście Garwolinie. Świadczy on chlubnie o działalności Funduszu Pracy.

Kupcy widzą tylko pogorszenie sytuacji

w projektach obniżek płac i oddłużenia pracowników

Sytuacja w kupiectwie detalicznem uległa w ostatnich czasach nowemu pogorszeniu. Świat kupiecki stanął obecnie wobec zagadnień trudnych.

Zapowiedziane przez pana ministra Skarbu dekrety, dotyczące oddłużenia urzędników państwowych i projekt obniżki uposażeń odbiły się b. ujemnie na handlu.

Jeśli idzie o projekt oddłużenia urzędników państwowych, to w oświetleniu kupców nie przedstawia się on różowo, aczkolwiek projekto dawcy interpretują go optymistycznie.

KREDYTY BĘDĄ ZAMKNIĘTE

Sprawy omawiane były bardzo obszernie w dniu onegdajszym na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Centralnym Związku Kupiectwa Detalicznego R. P.

Przedstawiciele poszczególnych gałęzi handlu, naświetlali te sprawy z różnych punktów widzenia i w rezultacie doszli do wniosku, że nad kupiectwem detalicznem zawisły nowe ciężkie chmury.

Niemożność sprzedaży kredytowej urzędnikom państwowym, wpłynie przedewszystkiem na wstrzymanie kredytu dla kupców detalicznych ze strony hurtowników, a zaniechanie tranzakcyj kredytowych, jest w dzisiejszym systemie handlu, rzeczą nie do pomyślenia.

Niemniej katastrofalnie przedstawia się projekt obniżki uposażeń. O tem, że wykonanie jego godzić będzie w głównej mierze w kupiectwo, nie trzeba nikogo przekonywać. Kupiectwo detaliczne czuje się tym projektem nie tylko zagrożone, ale popros: w imię zasad gospodarczych, nie wierzy, aby projekt nie uległ rewizji.

Druga część konferencji miała charakter wyłącznie organizacyjny i dotyczyła kiermaszu kupieckiego, jaki odbędzie się w dniu pierwszym grudnia.

O kiermaszu tym, jako o jednej z nowych form zapobiegania trudnościom dzisiejszego handlu detalicznego, mówić będzie my obszernie w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Zaciskają pasa już na zapas

Półkoszulek staje się symbolem nowych czasów

Obniżka poborów pracowniczych, jak wiadomo już postanowiona, jeszcze przed wejściem w życie źle odbiła się na handlu. Ludzie zaciskają pasa na zapas.

W jaki sposób te przygotowania wyglądają, postaramy się zobrazować, opierając się na całym szeregu wywiadów, jakie przeprowadziliśmy ostatnio.

Zacznijmy od tego, że ludzie przekreślili cały swój dotychczasowy budżet, pamiętając tylko o jednem:

— Jeść! Musimy jeść, bo inaczej nie będziemy mogli pracować!

„Kwestja żołądkowa"

Kwestja żołądkowa stała się osią wszelkich zagadnień dnia. Urzędnik, woźny, nauczyciel, pracowniczka kontraktowa — myślą obecnie nad tem tylko, w jaki sposób ułożą swój zredukowany budżet, aby wystarczyło na śniadanie, obiad i kolację. Wszelkie dalsze kwestje z życiem związane, usunięto na plan dalszy. Wprawdzie urzędnik, który chodzi do biura i pokazuje się wśród ludzi, musi wyglądem swoim przypominać człowieka kulturalnego, ale i w tym wypadku wprowadza pewne ograniczenia.

Przedstawiciel branży konfekcyjnej zapytany przez nas czy projekt obniżki uposażeń dał się odczuć w jego interesie, odpowiada nam tak:

— W handlu istnieje dużo symboliki. Moda, jest zazwyczaj największym symbolem okresu gospodarczego, w którym powstaje. Otóż, proszę sobie wyobrazić, że najwięcej dała się dotychczas odczuć obniżka w branży bieliźniarskiej. Od chwili ogłoszenia projektu obniżki, **zgłaszają się do sklepu coraz częściej klienci, którzy żądają t. zw. półkoszulków.** Półkoszulki takie, czyli kawałki bielizny przeznaczone do zasłonięcia „dekoltu" marynarkowego, używane były przed wojną przez studentów i **przy mankietach gumowych na sznurku, tworzyły komplet bieliźniany studenta - elegan**ta. Noszono je również bardzo często w okresie wojny i w latach powojennych, kiedy, jak wiadomo, ograniczać się trzeba było bardzo w wydatkach. **Jeśli dziś upominają się klienci o półkoszulki, to jest to tylko objawem powrotu nędzy.**

Sklepy ulegną redukcji

Urzędnik, który prosi o półkoszulek, liczy się z tem, że jest on tańszy od normalnej koszuli, a następnie, że tańsze jest jego wypranie. **Odkąd projektowana obniżka wejdzie w życie, 60 procent sklepów konfekcyjnych będzie musiało ulec likwidacji.** Poprostu nie będą mogły istnieć, bo urzędnik albo przerzuci się na półkoszulki albo zacznie szyć sobie kołnierze stojące. Tak było w najcięższych czasach powojennych.

— A jakie znalazłby pan na to środki zaradcze? — zapytujemy.

— Prawdopodobnie panowie nie uwierzą. Ale mówię to z pełnem zobowiązaniem. **Kupcy naszej branży konfekcyjnej, chętniej zgodziliby się na podwyższenie podatków, niż na redukcję uposażeń pracowniczych.**

Inny z naszych rozmówców jest przedstawicielem krawiectwa. Na zadane mu pytanie, dotyczące obniżki uposażeń, odpowiada:

— Zanim odpowiem na pytanie panów, pozwolę sobie zadać im pytanie: Czy panowie nie uważają, że obniżka uposażeń nietylko nie przyniesie oczekiwanej równowagi budżetowej, ale przeciwnie, pogrąży nas w dużo większe trudności?

— Niestety — odpowiadamy. — Pytanie to musi zostać bez odpowiedzi. Nie idzie tu o nasze zdanie.

— A zatem odpowiem: Czy panowie słyszeli kiedy o „smokingach katowickich"? Są to zwykłe granatowe garnitury, do których nosi się, stosownie do potrzeby, albo długi krawat kolorowy, albo długi krawat czarny, albo czarną muszkę. Smokingi takie modne były w okresie największej nędzy. I, czy panowie uwierzą, **że od chwili ogłoszenia projektu obniżki uposażeń, zgłosiło się do mnie już pięciu urzędników, którzy zamówili sobie „smokingi katowickie?"!**

— W jakim celu?

— Wytłumaczyli mi to: „Musimy — powiadają — pokazać się w biurze, poza biurem, na raucie i z wizytą u dyrektora departamentu. Żeby wyglądać wszędzie, jak należy, trzeba było mieć: garnitur jasny, garnitur ciemny, żakiet i smoking. Ponieważ z obniżonej pensji nie wystarczy nawet na życie, to już zgóry trzeba się zabezpieczyć w garderobę. Trzeba ją przedewszystkiem zredukować do jednego garnituru. Takim właśnie będzie „smoking katowicki". Będzie w nim można pójść do biura, do dyrektora, na raut, gdzie tylko dusza zapragnie.

O wymaganiach stroju przepisowego świadczyć będzie jedynie zmiana krawatu. Na raut włoży się czarną muszkę i wtedy będzie smoking; na przyjęcie u dyrektora departamentu włoży się długi czarny krawat i będzie żakiet, a do biura i na drobniejsze wizyty — wystarczy sam granatowy garnitur z jakimkolwiek krawatem".

Grób do wynajęcia

Jeśli w tych tragicznych naszych informacjach było trochę humoru, to na zakończenie zmuszeni jesteśmy nawet i tę trochę odebrać Czytelnikowi.

Bo projekt o obniżce uposażeń odbił się nietylko na naszem odzieniu. **Projekt odbił się na naszem życiu pośmiertnem.** Kto nie chce wierzyć, niechaj przeczyta ogłoszenie zamieszczone niedawno w jednym z dzienników warszawskich, w niedzielnem wydaniu.

Oto jego tekst:

DO GROBU, murowanego na Powązkach z ładnie urządzonym pomnikiem, mogę przyjąć dwie lub jedną osobę z dobrego domu. Oferty za numerem kwitu 01815.

Kto wymaga do tego komentarzy? Komu to ogłoszenie jest niejasne? Do grobu szukają ludzie sublokatorów, bo odchodzą od zmysłów nad wyszukiwaniem możliwości zrównoważenia swego budżetu. Zachęcają, że pomnik jest ładny, reflektują nawet na dwie osoby.

Każdy „wypłacalny nieboszczyk" będzie tu mile widziany!

Zapomina tylko w tragicznej swojej sytuacji autor ogłoszenia o jednem: że jeśli człowiek nie będzie miał na chleb, to i nie będzie myślał o tem, co stanie się z nim po śmierci.